

Dziennik Łódzki

№ 10.

Niedziela, dn. 10 stycznia 1932 r.

Rok II.

Redakcja: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz.

Cena 20 gr.

Administracja: ul. Cegielińska 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Clou Zabaw Karnawałowych to Wielka Maskarada Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej p. t. „CZAR TANGA”

odbędzie się dnia 16 stycznia 1932 roku w salach FILHARMONJI przy ul. Prez. Narutowicza 20.

Miłośno atrakcyj i niespodzianek. Główną atrakcją stanowić będzie pierwszorzędną marokański „Jazz-Bandowy” zespół muzyczny 14 osób, pozatem orkiestra Łódzkiej Straży Ogniowej. Ochoć Tani bez karoty bufet na miejscu. Wejście zł. 7. — Początek godz. 22. Poza kostjumami obowiązuje strój wieczorowy.

Komitet Dochodów Niestających.

PROCES BRZESKI SKOŃCZONY!

Przed wyrokiem

który zostanie ogłoszony w środę 13-go b.m.

Wczoraj wypowiedział ostatnie słowo osk. Kiernik. Przewodniczący odebrał głos osk. Putkowi.

Rozprawę otwarto o godz. 10 min 15 rano.

Dziś po 55 dniach rozpraw sądowych proces b. wędźniów brzeskich właściwie się już zakończył. Pozostaje już tylko samo ogłoszenie wyroku w tym historycznym procesie, które sąd zapowiedział na d. 13 b. m.

„Ostatnie słowa” wygłosili dziś oskarżeni: Dr. Władysław Kiernik i dr. Józef Putek. Przewodniczący rozprawy p. sędzia Hermanowski w toku mowy osk. Kiernika kilkakrotnie go napominał, a osk. Putkowi po parokrotnych napomnieniach uznał za właściwe głos odebrać, wobec czego osk. Putek swego „ostatniego słowa” dokończyć nie mógł.

Ostatnie słowo osk. dr. Władysława Kiernika.

Wysoki Sądzie! Szereg długich dni ciągnął się ten proces, jak szereg długich dni i nocy trwały nasze przejścia brzeskie. Przemawiam prawie ostatni. I trudne mam zadanie. Wszystko bowiem wyświetlił tu dokładnie moi przedmówcy: koledzy-obrońcy i współtowarzysze z tej ławy oskarżonych. Oczem mam mówić? Czy o tej konferencji w Dąbrowie, której nie było? Czy o jakiejś konferencji u generała Kukiela, na której nie byłam? Czy o tym podburzającym wiecu w Podegrodziu, gdzie mówiłem tylko prawdę, opartą na sprawozdaniu najwyższej Izby kontroli? Nie mam się przed czem bronić, chyba jedynie przed opinią tych policjantów, którym daję wiarę oskarżyciel publiczny, a nie tym licznym opiniom przedstawicieli świata politycznego i kulturalnego Polski, którzy się tutaj przed wami, panowie sędziowie, przewinęli.

Wysoki sądzie! Pan prokurator powiedział, że o konkretnych faktach moich wystąpień mówić nie będzie gdyż to są fakty zbyt drobne. Powiedział tak dosłownie. Ja muszę jednak zatrzymać się nad metodami, stosowanymi w śledztwie. Akta stwierdzają, że podstawą wywiezienia mnie do Brześcia był memoriał złożony przez p. Kaweckiego. W odniesieniu do, mnie znajduję tam ltkie zarzuty: „Władysław Kiernik brał udział w organizowaniu pochodu.”

„Nie wolno”.

Jak gdzie? Miałem brać udział rów-

nież w urzędowaniu wieców antyrządowych. Ja nie wiem, jak rozumieją panowie oskarżyciele zadanie posła, a zwłaszcza posła z opozycji. Czy ma on obowiązek urzędowania nabożeństw ma-

jowych, czy ma schlebiać rządowi. Krzyczęć: „Niech żyje wódz”? Czy mówić prawdę i w świetle tej prawdy prowadzić krytykę? Te rzeczy były podstawą wywiezienia mnie do Brześcia. Ale

nie były one przedmiotem badań panów prakuratorów. Nie zadano sobie fatygi zbadania tych zarzutów. Nie zadano sobie trudu, aby bodaj pozory zachować, że powołane przez Kaweckiego fakty posiadają jakąkolwiek podstawę rzeczywistości.

Wszyscy mają do nas pretensje, że milczymy o tem, co się stało w Brześciu. Ale kiedy mówić chcemy, słyszymy odpowiedź: „nie wolno!”

Metody rycerskie i kodeks karny.

Pan prokurator Grabowski powiedział, że jest już zmęczony procesem, że trwa on zbyt długo. Czy myśmy stworzyli ten proces? Czy myśmy zrobili Brześć? Mówił również pan prokurator o metodach rycerskich, które w tej sali winny być zachowane. Słusznie. Ale metody te winny obowiązywać obie strony. Ja nie żądam bohaterstwa od oskarżycieli, którzy przecież są urzędnikami, aby odmówili wykonania rozkazu...

Przewodniczący: Przywołuję pana do porządku. Jest to wyrażenie ubliżające.

Osk. Kiernik: Istnieje jednak kodeks postępowania karnego i artykuł 9, który mówi, że oskarżyciele mają obowiązek uwzględnić nie tylko okoliczności obciążające, ale również i okoliczności korzystne dla oskarżonego. Nie mogę domagać się od panów oskarżycieli bohaterstwa, ale mogę się domagać rzeczowego traktowania.

Czy zgodnie z konstytucją.

Tu mówca, analizując pewne fakty z życia politycznego Polski dochodzi do wniosku, że wbrew twierdzeniu pana prokuratora ustroj parlamentarny nie jest u nas przestrzegany. Jeżeli konstytucja mówi, że Prezydent zwołuje na żądanie pewnej liczby posłów nadzwyczajną sesję sejmową, nie po to, aby ją z miejsca zamykał. Pamiętamy również wszyscy słynne oświadczenie prof. Bartla, kiedy był premierem, że rząd nie jest od polityki, którą robi marszałek Piłsudski. Minister Składkowski powiedział: „Gdyby cały sejm był zadowolony”

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

Minister spraw zagranicznych Rumunji w Warszawie.



Rumuński minister spraw zagranicznych ks. Dymitr Ghika, który wczoraj przybył do Warszawy, złożył w południe wizytę p. ministrowi Augustowi Zaleskiemu. Na zdjęciu widzimy od strony lewej do prawej: posła rumuńskiego w Warszawie p. Bilciurescu, ministra ks. Ghikę, ministra Augusta Zaleskiego i posła polskiego w Bukareszcie p. Szembekę, w tyle szefa protokołu dyplomatycznego p. Romera.

Min. Ghika u Marszałka Piłsudskiego

Drugi dzień pobytu gościa rumuńskiego w Warszawie.

Rumuński minister spraw zagranicznych, ks. Ghika, który bawi w Warszawie, przyjął w apartamentach swoich w hotelu Europejskim przedstawicieli prasy stołecznej i zagranicznej.

O godz. 1-ej po południu obecny był na śniadaniu, wydanem przez ambasadora Francji p. Laroche'a. Na śniadaniu tem obecni byli p. min. Zaleski, poseł polski w Bukareszcie, p. Szembek, oraz poseł rumuński w Warszawie p. Bilciurescu' wiceminister Beck, szef

protokołu Romer minister Schaezel, szef gabinetu, p. Szumlakowski i wyżsi urzędnicy.

Po południu p. min. Ghika przyjęty został na specjalnej audjencji przez p. marszałka Piłsudskiego.

Wieczorem odbył się raut w poselstwie rumuńskim.

P. min. Ghika opuści dziś Warszawę o godz. 3-ej po południu, udając się w drogę powrotną do Bukaresztu.

Proces brzeski skończony!

ny z mej działalności, ale marszałek Piłsudski był innego zdania, i powiedział, że mam odejść, to bym odszedł. Tak samo na odwrót”.

A więc panowie sędziowie, nie wiem czy to jest stanowisko zgodne z wymogami naszej konstytucji. Mówi pan prokurator: „przecież jest sejm, jest trybunał stanu”.

Jesteśmy w dobrym towarzystwie.

Jak się wybierało sejm, my wiemy, również wiemy, jakie były koleje trybunału stanu. Odczuł je na sobie bezpośrednio nasz szanowny kolega Lieberman. Jeśli chodzi o przecięcie tej kwestii, to odpowiedzią dalszą jest fakt Brześćcia. Osadzono nas w więzieniu ani cywilnym, ani wojskowym, bo był to lokal, jakby wynajęty na specjalne przedsięwzięcie „osadzenia niechlujnych stworzeń”. Mówca wspomina, iż słyszał od szefa czynnych w Brześciu oficerów słowa, że los więźniów zależy od woli jednego człowieka.

Pan prokurator występuje tutaj, jako szermierz obozu, który się nazywa obozem rewolucji majowej. A nas jednocześnie określa mianem „permanentnych rewolucjonistów”. Jesteśmy zatem w dobrym towarzystwie, panie prokuratorze.

W swoim oskarżeniu pan prokurator stwierdził, że zamachy udane są bezkarne. Ja ośmielam się powołać tutaj na wyrok sądu okręgowego i apelacyjnego w Katowicach, który zażądał odmiennie stanowisko. W maju 1926 r. niejaki Wisłocki w czasie rozruchów pobił jednego z posterunkowych, który występował w obronie legalnego rządu. Sprawa znalazła się w sądzie. Wisłocki bronił się, że sprawy zamachu nie zostały pociągnięte do odpowiedzialności. Sąd okręgowy skazał go jednak na sześć miesięcy więzienia i wyrok ten zatwierdził sąd apelacyjny, stwierdzając, że nie pociągnięcie do odpowiedzialności uczestników zamachu, nie jest jednoznaczne z uznaniem ich bezkarności.

Czy ślusarz zawinił?

Panowie oskarżyciele wmawiają we mnie: „jesteś rewolucjonistą, bo należałeś do sztabu Centrolewu”. Przypomnia mi to człowieka, który ma klucz od swego mieszkania, ale woła ślusarza i każe wylamać zamek. Wszak było tu tylu świadków z Iona Centrolewu. Wszyscy oni stwierdzili, że w organizacji tej nie było tendencji rewolucyjnych, nie było żadnej uchwały zamachowej. Pan prokurator jednak im nie uwierzył. Wierzy konfidentom, bierze odpowiedzialność za informacje, za które odpowiedzialności nie chciał nawet brać p. wiceminister Stamirowski.

Ja rozumiem melancholję i smutek dzisiejszych panów oskarżycieli. Cóż zostało się po przewodzie sądowym z tego wielkiego oskarżenia? Gdzie się podziały rozdziały o szkodliwej działalności Centrolewu na terenie Małopolski Wschodniej. Gdzie rozdział o agitacji przeciwpaństwowej na forum międzynarodowym? Cóż zostało z tej pracy, z tych cytata? — Nic. Zostały jedynie panom zgromadzenia. To jest jedyna wasza ucieczka. Panie prokuratorze. Jestem posłem do wszystkich sejmów, odbyłem przez ten czas cały szereg wieców. Ja nie wiem, jak pan sobie wyobraża, panie prokuratorze, działalność poselską.

Przewodniczący: Proszę się zwracać do sądu, lecz nie do pana prokuratora. Wygląda to na polemikę.

Do obowiązku posła — mówi oskarżony — zwłaszcza posła opozycji — należy krytyka rządu.

Jeden człowiek nie stworzy Polski.

Tak wygląda strona faktyczna oskarżenia. Przejść obecnie do innych spraw. Po 25 latach służby publicznej, a 13

latach służby dla Polski, doczekałem się tego, że prawnik, adwokat, Paschaliski, na komisji sejmowej twierdził, iż przestępstwo nasze zagrożone jest karą śmierci — co zresztą jest niezgodne z rzeczywistością. Chodził jednak o przerażenie. Tu na przewodzie sądowym od panów oskarżycieli otrzymaliśmy lekcję nie tylko prawa, ale i lekcję historii i polityki. Jeżeli się ciągle panowie oskarżyciele powołują na swego ulubionego Fagueta, należało się zastanowić, zanim przystąpili panowie do dawania nam rad i wskazówek, nad kwestią kultu niekompetencji. Panowie oskarżyciele, występując w obronie jednego obozu politycznego, nie powiedzieli nic nowego przekonywającego. Twierdzenie, że jeden człowiek stworzył Polskę, nie jest zgodne z prawdą.

Wysoki Sądzie. Gdyby nie ta wojna narodów, nie ta ofiarność całego narodu, nie to, że dziwnym zrządzeniem wszystkie państwa rozbiorne mimo, że w dwóch obozach walczących padły, nie pomógł by bohaterów czyn Józefa Piłsudskiego i legionów. Zostałaby piękna legenda jedynie. I że jest, gdy wmałwia się w społeczeństwo, że jeden człowiek stworzył państwo. Mogę mówić o tem dlatego, bo nam, członkom Piasta, nie można zarzucić, abyśmy kiedykolwiek posługiwali się w życiu politycznym oszczerstwem. Ten proces dał sposobność wyjaśnienia wielu rzeczy, wielu faktów.

Nawiązując do cytowanej przez prokuratora Grabowskiego charakterystyki Witosa i obozu Piasta, przez p. Daszyńskiego, mówca dziwi się, że prokurator taką wagę przywiązuje do słów pana Daszyńskiego, o którym p. marszałek Piłsudski w swej książce „Poprawki hi-

storyczne” pisze jako o człowieku, któremu można wierzyć.

Walka o Polskę.

Wysoki Sądzie! Mówiło się tutaj, o co była toczona walka o Polskę. Tak. Dla nas Polska nie identyfikuje się z jedną osobą. Nasza ideologia zawiera się w tradycji historii narodu polskiego. My chcemy pracować dla kraju. Mówca przytacza słowa z oświadczenia Prezydenta Wojciechowskiego po objęciu urzędowania, gdzie znajduje się apel do sił zbiorowych narodu. Taka jest nasza Polska, o którą walczymy nie bombami, nie kulami, ale walczymy krwawieniem świadomości narodowej wśród szerokich warstw ludowych. Ja, który nie wyszedłem z klasy chłopskiej, lecz ze środowiska inteligencji, służę wiernie tej idei, bo widzę w niej przyszłość Polski. Chcemy naród nasz dzwignąć, uszczęśliwić, my wiemy, że to praca nie jest łatwa.

Twierdzą nam będzie każdy próg.

Mówca mówi te ostatnie słowa silnie podniesionym głosem.

Przewodniczący: Proszę tak nie krzyżać. To nas męczy. Nie każdy, kto krzyżuje, ma rację.

Wysoki Sądzie! — oświadcza oskarżony Kiernik — już kończę. Jeżeli nas tu rozmaito nazywano: zamachowcami, rewolucjonistami, a wreszcie konfederatami, to oświadczam, że ta ostatnia nazwa nas nie przeraża. Jeżeli ta konfederacja była stworzona w celu obrony narodu, niech ten tytuł zostanie przy nas. Inym pozostawiam tytuł konfederatów brzeskich. My niczego zapierać się nie mamy. Bez względu na to, jaki zapadnie wyrok, pracę naszą dla ojczyzny konty-

Nowe szczegóły zbrodni brzechowickiej. Czyżby mord seksualny?!

LWÓW, 9 stycznia. — Zbrodnia dokonana na Elżbiecie Zarembiance stała się jakgdyby psychozą całego Lwowa.

W mieście nie mówi się o niczym innym, tylko o potwornym morderstwie w willi brzechowickiej. Najgorętsze debaty toczą się wokół domniemanej morderczyni aczkolwiek bowiem wszystkie pozory wskazują na to, że nikt inny, tylko Rita Gorgonowa jest tą, która przecięła nic żywota młodej dziewczyny, to jednak zdecydowanie pewna postawa aresztowanej, jej niezmałony niczem spokój i pewność siebie wywołują pewne wątpliwości, które jeszcze bardziej spętogowała wiadomość, iż sekcja zwłok nie wyklucza możliwości zbrodni na tle seksualnym.

Jednakże bardziej prawdopodobnie przedstawia się koncepcja, iż zmiany te zostały wywołane celowo przez sprawcę zbrodni, który w ten sposób chciał odwrócić od siebie uwagę władz. Jeśli się weźmie pod uwagę niesłychany spryt i obrotność Gorgonowej, koncepcja ta nabiera wszelkich cech zupełnej możliwości. To też kowisja śledcza przychyliła się ta-

czej do tej drugiej tezy.

Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, aresztowany został ogrodnik w willi Zarembów, Kamiński.

Aczkolwiek policja twierdzi, iż aresztowanie to nastąpiło w związku z jakimś drobnym przewinieniem, to jednak opinia fakt ten ściśle wiąże z mrokami potwornej zbrodni.

Powstaje także wątpliwość, czy zbrodnia została dokonana dżaganem, który znaleziono w basenie w wodzie. Mimo starannych oględzin, nie spostrzeżono na nim śladów krwi, któreby napewno lodowato zimna woda basenu nie zmyła. Oprócz tego na miejscu zbrodni znaleziono odciski palców osób trzecich, które natychmiast przesłano do Warszawy do powtarznej ekspertyzy.

Willi brzechowicka stała się terenem pielgrzymek mieszkańców Lwowa i okolicznych wiosek. Policja z trudem powstrzymuje ten obrzydliwy napływ ciekawych, całymi godzinami stojących przed luksusowym budynkiem willi, której wnętrza kryje tragiczną tajemnicę.

Konferencja sfer gospodarczych z p. min. przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 9.1. (tel. wł. „Dz. Ł.”). — Wczoraj odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem min. Zarzyckiego i wiceministra Kożuchowskiego, konferencja z udziałem wybitnych przedstawicieli sfer przemysłowych, handlowych i rolniczych oraz wyższych urzędników ministerstwa w celu omówienia sytuacji handlowej w związku z kryzysem gospodarczym świata.

Zagajając obrady min. Zarzycki zobrazował zarządzenia gospodarcze w związku z rozwojem kryzysu światowego, poczem dyrektor departamentu handlowego p. Sokołowski w. głosił szczegółowy referat na temat polityki handlowej Polski. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja w której zabierali głos: min. inż. Klarner, prezes Lewiatna

Wierzbicki, prezes dr. de Battaglia, pos. Rudziński, pos. Wiślicki, prezes Przedpeński i pos. Hołyński.

Miljon dolarów wpłynęło do Polski.

WARSZAWA, 9.1. (tel. wł. „Dz. Ł.”). — Wczoraj konsorcjum amerykańskie „Steel Corporation” przekazało Bankowi Zachodniemu przeszło 1 milj. dolarów, jako dalszą ratę na poczet transakcji zawartej w swoim czasie z wymienionym konsorcjum a zakładami Lilpopa. Należy zaznaczyć, że Bank Zachodni jest głównym akcjonariuszem zakładów Lilpopa.

nuować będziemy, będziemy pracować o Polskę sprawiedliwą i praworządną. Powtórzę tu słowa Marii Konopnickiej, która kończy wszystkie nasze wieści: „Twierdzą nam będzie każdy próg, tak nam dopomóż Bóg!” Niech wyrok wasz, panowie sędziowie, da świadectwo prawdzie i sprawiedliwości.

Ostatnie słowo osk. dr. Józefa Putka.

Z kolei przewodniczący udzielił ostatniego głosu osk. Józefowi Putkowi, który na początku swego przemówienia powiedział:

Słyszeliśmy tu, że aczkolwiek formalnie oskarżenie skierowane jest przeciwko nam tu siedzącym, to w rzeczywistości oskarżone są stronnictwa, które my reprezentujemy. Jeżeli chodzi o tę lawę ludowców, to sytuacja jest wprost paradoksalna, bo te stronnictwa, które są oskarżone, już nie istnieją, a istnieje jedno Zjednoczone Polskie Stronnictwo Ludowe. A więc my odpowiadamy raczej jako przedstawiciele masy likwidacyjnej tych stronnictw. Nikt z nas nie zaprzecza, że tym motorem, który się przyczynił do zjednoczenia ruchu ludowego w jednym wielkim stronnictwie, była sprawa brzeska, a „Piast”, „Wyzwolenie”, „Stronnictwo Chłopskie” — to dziś już tylko echo tego, co było.

Wyrosły one z tego samego pnia.

Rok dwóch jubileuszowy

Muszę zaznaczyć, że tak się składa, iż rok procesu brzeskiego jest rokiem dwóch jubileuszów ruchu ludowego. W tym roku przypało 35-lecie ruchu ludowego w Małopolsce i 25-lecie takiegoż ruchu na terenie b. Kongresówki, gdzie Towarzystwo Demokratyczne przeobraziło się w Polskie Stronnictwo Ludowe. Hasłem tego stronnictwa było: przez wolny lud do niepodległej Polski. I dziś, w tym roku jubileuszowym system rządów, który w Polsce zapanał, potraktował ten ruch ludowy, jako zbrodnię, i posadził nas na lawie oskarżonych.

Osk. Putek do biblijnych samarytan przyrównuje obrońców w procesie brzeskim, którzy tyle czasu, wiedzy i ofiarnej pracy nam, b. więźniom brzeskim poświęcili.

Za wiele wilków.

— Jestem ostatnim oskarżonym — mówić dalej — i po tak świetnych wywodach obrońców, właściwie nie zostało już nic do dodania. Mówię o Stronnictwie Ludowym, nie chcę nikogo ponęcać o ruchu ludowym, ani nie chcę na rzecz ruchu naszego prowadzić tu agitacji, ani też z nikim walki prowadzić. Za to wszystko, co nas spotkało, wobec nikogo nie palamy żądzą zemsty, ale mamy uczucie wstydu i żalu, że wytworzył się w Polsce stan, iż człowiek dla człowieka stał się dziką bestją „homo homini lupus”. Wiele wilków wyszło na powierzchni życia naszego, aby się dobrze odżywić.

Osk. Putek mówi dalej na temat składu obecnego rządu.

Przewodniczący zwraca mu uwagę na niewłaściwość.

Następnie osk. Putek podkreśla fakt mianowania pułkownika Kostka-Biernackiego wojewodą ziemi Adama Mickiewicza.

Osk. Putek mówi dalej na temat nominacji ostatnich.

Przewodniczący ponownie czyni uwagę osk. Putkowi i ostrzega go, że w następstwie pozbawi go głosu.

Mówiono tu — ciągnął dalej osk. Putek, — że Polska przeżywała jeden tylko zamach, t. j. majowy, ten przy pomocy krwi i żelaza. Ale był jeszcze i drugi zamach, zamach na sejm, zamach na prawo. Znaleźli się uczeni, co do łamania prawa namawiali i to łamanie usprawiedliwiali...

W dalszym ciągu osk. Putek przemawia w tonie silnie podnieconym na temat stosunków w Polsce panujących.

Przewodniczący: Pan się nie stosuje do moich wskazówek. Odbieram panu głos i zarządzam przerwę do dnia 13 stycznia, kiedy ogłoszony będzie wyrok.

Min. Ghika do przedstawicieli prasy.

Wizyta p. ministra jest w ścisłym związku z zawarciem paktu o nieagresji z Rosją.

WARSZAWA, 9 I. (PAT) W południe minister spraw zagranicznych Rumunii ks Ghika przyjął w swych apartamentach w Hotelu Europejskim przedstawicieli prasy zagranicznej i prasy polskiej, wobec których złożył następujące oświadczenia:

Jestem rad, iż bezpośredni kontakt z prasą na ziemi polskiej daje mi okazję do stwierdzenia jeszcze raz wobec opinii publicznej tego kraju gorących uczuć przyjaźni. Jakże naród rumuński żywi dla narodu polskiego. Uczucia te są wzmacnione przez węzły sojuszu, jaki rządy obu krajów uznają w swych wzajemnych stosunkach zarówno jak i w swej ogólnej polityce, w duchu jaknajwiększego zaufania i lojalności, dbając o jaknajlepszą i jaknajpożyteczniejszą współpracę.

Wizyta moja w Warszawie w charakterze ministra spraw zagranicznych Rumunii ma właśnie na celu potwierdzenie tego stanu stosunków polsko-rumuńskich i przyjaźni, jaka je ożywia.

Miałem szczęście poznać J. E. ministra Zaleskiego kiedy byłem posłem we Włoszech podczas oficjalnej wizyty ministra spraw zagranicznych Polski w Rzymie; sesja jesienna Ligi Narodów w 1931 roku dała mi okazję do cennych rozmów z min. Zaleskim, którego długoletnie kierownictwo ministerstwem spraw zagranicznych, zarówno jak i właściwe mu zalety uznane przez wszystkich — jasność poglądów, rozwaga i gietkość, która nie wyklucza stanowczości, stanowią pewną gwarancję ciągłości postępowania w sensie obrony interesów Polski i naszego sojuszu, nie znającego charakteru prowokacyjnego i nie uznającego żadnych odchyśleń.

W przeddzień konferencji rozbrojeniowej jest bardziej niż kiedykolwiek bądź koniecznym zacieśnienie kontaktu przyjaźni i oparcia się na sojuszach. Jest to celem mojej wizyty i pragnę powiedzieć wobec przedstawicieli prasy polskiej i obcej, iż gorące przyjęcie z jakim spotkałem się i które głęboko odczułem dowodzi, niezależnie od mojej osoby o dalszym zacieśnianiu się naszych stosunków.

Wizyta moja w Warszawie zbiega się z nawiązaniem w Rydze kontaktu — zgodnie z życzeniem wyrażonym przez ZSRR, w sprawie ewentualnego zawarcia paktu nieagresji pomiędzy Rumunią a Sowieci.

Poza kwestiami o charakterze politycznym i europejskim pomiędzy Polską

a Rumunią niema do przedyskutowania specjalnych zagadnień; dla zarządzenia kryzysowi gospodarczemu istnieją przed nami perspektywy rozszerzenia wymiany produktów, zwiększenia tranzytu oraz dostaw.

Kończąc więc, podkreślając jak na początku, że na prostej pozbawionej

wszelkich zygzaków drodze, którą postępują ramie przy ramieniu, bez fanfaronady lecz i bez niebezpiecznych zaniedbań obrony narodowej oba narody — ożywione są one najszczerzem pragnieniem przyczynienia się przez to właśnie do utrzymania pokoju.

ZREDUKOWANE... POWIATY.

WARSZAWA, 9. I. (tel. wł. „Dz. Ł.”). — Rozporządzenia, uchwalone na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, przeprowadzają zmiany w podziale administracyjnym. Dotyczą one redukcji powiatów. W woj. lubelskim skasowano pow. konstantynowski, łódzkiem słupecki, lwowskiem — pow. strzyżowski, starsamborski, w woj. stanisławowskim pow. skolski, pow. bohorodczański.

W woj. poznańskim zniesiono 7 po-

wiatów: ostrzeszowski, odolanowski, pleśzewski, strzebiński, smigielski i grodzki. Razem z przeprowadzonymi już w poprzednich rozporządzeniach zmianami zniesionych zostało na całym terytorjum Polski 20 powiatów.

Zmiany te mają na celu wyrównanie mniej więcej w całej Polsce powiatów pod względem obszarów i siły gospodarczej.



Mikado japoński wyszedł bez szwanku z zamachu bombowego w Tokio.

PO DYMISJI BRIANDA.

Oficjalne otwarcie przesilenia rządowego w środę Wrażenie w Lidze Narodów.

PARYŻ 9. I. Kryzys gabinetowy we Francji został już nieoficjalnie otwarty. Urzędowo dotychczas jeszcze nie potwierdzono wiadomości o dymisji Brianda, niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że Briand po wcześniejszej rozmowie z Lavallem wręczył mu pismo z prośbą o dymisję.

Laval próbował go odwieść od tego zamiaru, jednak bezskutecznie.

Następnie zaproponował mu stanowisko ministra bez teki i stałe przedstawicielstwo Francji w Lidze Narodów.

Co do tej propozycji, Briand zastrzegł sobie czas do namysłu.

Laval zapytany o prawdziwość powyższych danych przez dziennikarzy, odpowiedział, że o ileby posiadał pismo Brianda, to w każdym razie nie będzie ono opublikowane przed, aż z początkiem przyszłego tygodnia. Oświadczenie to uważane jest za pełne potwierdzenie informacji o ustąpieniu Brianda.

Według informacji prasy dzisiejsze, premier Laval złożył prezydentowi republiki w środę dymisję całego gabinetu.

Ponieważ dymisja nie została spowodowana votum nieufności w parlamencie, zgodnie z tradycją prezydent powierzy Lavalowi ponownie misję tworzenia rządu. Laval będzie próbował stworzyć rząd koncentracyjny, jednak wobec oświadczeń polityków, radykalnych i socjalistycznych, zamierza ten się nie uda i premier będzie musiał ograniczyć się do rekonstrukcji dotychczasowego rządu i oprzeć się na obecnej większości.

Laval sam obejmie ministerstwo spraw zagranicznych, a tekę ministra wojny powierzy swemu przyjacielowi Tardieu. Na miejsce Tardieu będzie mianowany nowy minister rolnictwa, prawdopodobnie ktoś z senatu. Ministerstwo spraw wewnętrznych objąją podsekretarz w prezydium rady ministrów Cathala.

BERLIN, 9. I. Prasa poranna zamieszcza doniesienie paryskie o dymisji Brianda bez komentarzy.

Jedynie południowy „12-Uhr-Blatt” stwierdza, że dymisja Brianda nie posiada większego znaczenia.

Od klęski podczas wyborów prezydenta republiki Briand nie odgrywa żadnej roli we francuskiej polityce zagranicznej. Był on trupem politycznym i figurą dekoracyjną gabinetu Laval. Polityka zagraniczna, przedewszystkiem zaś polityka wobec Niemiec leżała wyłącznie w ręku Laval, który opierał się w swoich posunięciach na swoim ministrze skarbu Flandin. — Dlatego dymisja Brianda, zdaniem

dziennika, nie posiada dla Niemiec donioslejszego znaczenia.

Podróż berlińskiego ambasadora Francji Francois Ponceta do Paryża nabiera według dziennika w związku z rekonstrukcją gabinetu Laval szczególnego znaczenia, że odegra on poważną rolę w nowym gabinecie Laval, który będzie miał wyraźne oblicze gabinetu wyborczego.

GENEWA, 9. I. (PAT) — Wiadomość o dymisji Brianda zrobiła w kołach Ligi Narodów wielkie — wrażenie. Wysiłki Brianda w kierunku wzmocnienia Ligi

dokonane w ciągu 7 lat w ciągu których reprezentował on Francję w Lidze zjednały mu głośną popularność i głębokie poważanie. Zainteresowanie następcą po Briandzie jest tembardziej duże, że przedstawiciel Francji ma przewodniczyć na sesji Rady. Premier Laval ma również przybyć do Genewy. Będzie on mógł ze względu na bliskość Lozanny brać równocześnie udział w pracach konferencji reparacyjnej. Z chwilą ustąpienia Brianda najstarszym członkiem Rady jest min. Zaleski, który zasiada w niej od lat 5.

Zapowiedź blokady portów chińskich

LONDYN, 9. I. — Jak twierdzą w tokijskich kołach poinformowanych, gabinet japoński nie powziął jeszcze decyzji, czy odpowie na ostatnią notę Stanów Zjednoczonych w sprawie Mandżurji.

W japońskim ministerstwie spr. zagranicznych oświadcza, że o ile odpowiesz do St. Zjedn. zostanie wystosowana, to rząd zajmie w niej stanowisko, że operacje Japonji w Mandżurji żadną miarą nie naruszyły suwerenności Chin. Japonja jest zdania, że suwerenność administracyjna Chin w Mandżurji istniała jedynie de nomine, a nie rzeczywistości.

Dalej oświadczenie ministerstwa podkreśla, że Japonja nie może ograniczyć swej akcji w Mandżurji, gdyż podjęła ją jedynie dla zabezpieczenia swoich uprawnień wypływających z traktatów, ani też nie zamierza żądać niczego więcej, jak tylko tego, co jej na podstawie traktatów się należy.

Japonja kontynuować będzie w Mandżurji nadal politykę „otwartych drzwi” i nie ma zamiaru okupować Mandżurji na stałe, lecz tylko szereg okoliczności zmusił ją do wysłania swych wojsk.

Mimo tego oświadczenia, jak donoszą z Tokio, rząd japoński planuje szereg dalszych nieprzyjacielskich zarządzeń wobec Chin.

Z koł urzędowych oświadcza, że

Bójki hitlerowskie.

BERLIN, 9. I. (PAT). Na odbytem wczoraj w Kreutzburgu zgromadzeniu socjal-demokratycznym doszło do starcia z obecnymi na sali hitlerowcami. Bójka wybuchła po rozpoczęciu przez narodowych socjalistów wznoszenia okrzyków partyjnych.

W czasie bójki zdemolowane zostało całkowicie urządzenie sali. Policja rozprężyła walczących przy pomocy pałek gumowych. Bójka przeniosła się na ulicę, przyczem cały szereg osób odniosło ciężkie obrażenia.

wobec wielkich strat handlu japońskiego, spowodowanych bojkotem towarów japońskich w Chinach, rząd będzie się widział zmuszony wysadzić na ląd chiński swoich marynarzy, a nawet do blokady najważniejszych portów chińskich.

Nowy ubytek złota w Banku Rzeszy.

BERLIN, 9. I. (PAT) Ogłoszony dziś wykaz tygodniowy Banku Rzeszy za ostatni tydzień z d. 7-go stycznia stwierdza nowy ubytek złota o 4,9 miliona mk. i dewiz o 10 milionów mk. Ogółem więc środki pokrycia zmniejszyły się o 14,9 milionów mk. do sumy 1,051,3 miliona marek. Stopa pokrycia marki niemieckiej wynosi obecnie 24,9 proc. Ogólny obieg środków płatniczych wynosi w chwili obecnej 6.416 milionów.

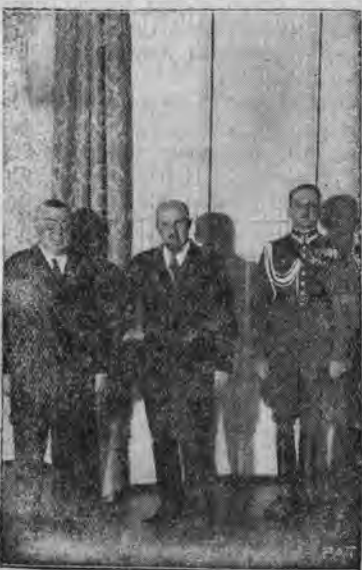
„Niemcy nie posiadają środków”.

BERLIN, 9. I. (PAT) Tutejsze koła polityczne potwierdzają podaną przez Biuro Reutera wiadomość, że kanclerz Brüning odbył wczoraj z ambasadorem angielskim w Berlinie sir Horace Rumbold konferencję, podczas której podkreślił, że Niemcy nie posiadają już środków do płacenia długów reparacyjnych.

Pogrzeb ś. p. pos. Waryńskiego.

WARSZAWA, 9. I. (tel. wł. D. Ł.) Wczoraj o godz. 8.30 rano odbył się pogrzeb ś. p. pos. Waryńskiego. Zwłoki spoczęły na cmentarzu powązkowskim. W kondukcje poza rodziną szli min. pracy dr. Hubicki, min. wyznań religijnych i oświaty p. Jędrzejewicz, wicemarsz. sejmu p. wicemarszałek senatu Bogucki, prezes B. B. Stawek, postłowie, senatorowie. W imieniu kolegów i przyjaciół pożegnał ś. p. Waryńskiego prof. Erazm Samotyka.

Ambasador turecki u p. premiera Prystora.



Nowy ambasador turecki w Warszawie, minister Dżewad Bey złożył wczoraj wizytę p. prezesowi Rady Ministrów Aleksandrowi Prystorowi. Na ilustracji widzimy od st. ony lewej: ambasadora Dżewad Bey, p. premiera Prystora i sekretarza p. premiera porucznika Szczeniowskiego.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

44)

TRÓJKĄT

BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancingach, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.



Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter „Przeglądu Godziennego”, Leszek Wirga, ruszył przy pomocy swego siostrzeńca, Grądzkiego zbadać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki fałszerzy banknotów.

Narzęconą Grądzkiego była Nela Kierzkowska, sekretarka Wolnera.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa”, zagadkowe indywiduum. Ciało reportera nie odnaleziono.

Na cmentarzu na Dołach pojawiło się widmo, w związku z czym angażowano dozorcę nocnego, Grądzkiego Stefana.

Grądzki, błądząc Aleją 1-go Maja natknął się na młodą kobietę, która prosiła go o pomoc. Opowiedziała Grądzkiemu, że brat jej znany przemysłowiec, Boeltz h. padł ofiarą szajki „Trójkąta”, oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu — zdołała zbiec. Grądzki przyrzekł panie Boeltzich swą pomoc.

Nazajutrz Boeltzichówna została uwieczniona w jaskini szajki „Trójkąta”, naskutek wyrafinowanego podstęp.

Nadkomisarz Olmański otrzymał list od „Trójkąta” zawiadomieniem, że Boeltzichówna nie żyje.

Dozorca nocny cmentarza na Dołach, Grądzelski, wszedł do masywnego grobowca i uruchomiwszy mechanizm w jednej z trumien wszedł do podziemia. Otwór zamknął się, więc przypadkowy świadek, Skopień wezwał pomocy wyśłużonego włamywacza, Paradowskiego.

Gdy obaj późnym wieczorem przyszli do grobowca — zostali w ciemnościach obezwładnieni przez nieznaną osobników.

Bezrobotny Majerczyk codnia bezowocnie poszukiwał pracy.

Zabłądził pewnego po południu na cmentarz przy ulicy Brzezińskiej i usłyszał jęki, dochodzące od strony masywnego grobowca. Wystraszony początkowo postanowił przyjść z pomocą uwiecznionemu w podziemiach grobowca mężczyźnie.

Robotnik uwolnił z podziemia dozorcę Grądzelskiego, za co obdarowany został... pięciuset złotowym banknotem.

Nadkomisarz Olmański usiłował aresztować markiza de Lavalle, a jako podejrzanego o to, że pomógł dyr. Olmańskiemu w ucieczce. Grądzki postanowił zerwać z Kierzkowską zarzucając jej nieśladość.

Do decydującej rozmowy między narzęconymi nie doszło, bowiem jakiś tajemniczo znany Neli polecił jej kategorycznie przybyć do siebie przed spotkaniem się z Grądzkim.

Skopień i Paradowski wciągnięci zostali do szajki „Trójkąta”. Pierwszy postanowił zemścić się na Grądzelskim drugi — wyjechał.

(Dalszy ciąg).

— Poczóż ty jednak masz na niego czekać?

— Co ty sobie myślisz — powiedział Skopień — może sądzisz, że ja swoją krzywdę daruję? Nie. Przez tego drania wpadliśmy w pułapkę, muszę więc mu za to odplacić.

— Rób jak ci się podoba — powiedział z niechęcią Paradowski — ja o niczym nie chcę wiedzieć.

Oddalił się szybko i po chwili zniknął w gęstym mroku.

Po odejściu Paradowskiego, Skopień zaczął iść wolno wzdłuż muru.

— Niech go ja tylko w swoje ręce dostanę — rozważał, myśląc o dozorcę cmentarza — to napewno żywego nie wypuszczę.

Potknął się o jakiś kamień i wpadł prosto do dołu z wodą.

— Djabli nadali — zaklął.

Chociaż w dole wody zbyt wiele nie było, jednakże Franek zamoczył się porządnie.

Szczękając z zimna zębami Skopień pobiegł szybko, kierując się w stronę ulicy Brzezińskiej.

— Rano z nim się załatwię — postanowił.

Franek zasnął, to też idąc w stronę cmentarza na Dołach nie spodziewał się spotkać dozorcę.

W pewnej chwili spostrzegł idącego po drugiej stronie ulicy mężczyznę z czarną przepaską na lewym oku.

— To on — szepnął w duchu Franek — poznawszy dozorcę cmentarza.

Począł ostrożnie iść za nim.

— Pewnie idzie do swego mieszkania — rozważał Skopień.

Grądzelski nie nie przeczuwał i szedł nie oglądając się poza siebie. — Wreszcie przy końcu ulicy Brzezińskiej zatrzymał się przy małym partelowym domku.

Skopień przezornie przeszedł szybko na drugą stronę ulicy i wstąpił do pierwszego, napotkanego po drodze sklepiku.

— Proszę pudełko zapalek — powiedział, stojąc przy oszklonych drzwiach i przez zamazane szyby obserwował dozorcę cmentarza na Dołach.

Tymczasem Grądzelski rozejrzał się bacznie dookoła. Widocznie jednak nie podejrzanego nie zauważył, gdyż po chwili skrył się w bramie.

— To ty tutaj mieszkasz — myślał Franek — ani przypuszczasz nawet, kto ci złoży dzisiaj wieczorem wizytę.

Zapłacił za zapalki, zapalił papierosa i opuścił sklep. Następnie wszedł do bramy domu, w którym, jak przypuszczał, mieszka Grądzelski.

Ku swemu wielkiemu zadowoleniu ujrzał niewielką dziewczynkę, która bawiła się piłką.

— Czy tu mieszka dozorca cmentarza na Dołach? — spytał z uśmiechem na twarzy.

— Nie wiem — odrzekła dziewczynka.

— Taki wysoki mężczyzna z czarną przepaską na lewym oku. Przed chwilą wszedł do tej bramy.

— Pan Grądzelski? — powiedział tonem zapytania dziewczynka.

— Tak.

— Mieszka w drewnianym domku na podwórzu — objaśniła dziewczynka.

— Dziękuję. — Skopień szybko się oddalił.

— Przyjdę wieczorem i pchnę go nożem — rozważał, idąc zpowrotem w stronę Placu Kościelnego.

W pobliżu ulicy Marysińskiej podszedł do niego jakiś mężczyzna, w czapce nasuniętej głęboko na oczy, z wysoko postawionym kołnierzem od palta.

— Czy pan Franciszek Skopień? — zagadnął.

— To niby ja — odparł Franek.

— „Trójkąt” wydał wyrok śmierci na dozorcę cmentarza na Dołach Stefana Grądzelskiego i pan ten wyrok musi wykonać. Grądzelski mieszka...

— Wiem — przerwał Skopień.

— Tem lepiej. O godzinie ósmej wieczorem spotkamy się u zbiegu ulic Brzezińskiej i Franciszkańskiej. Otrzyma pan dalsze instrukcje. Ostrzegam, że w razie nieposłuszeństwa grozi śmierć — wysłannik szajki „trójkąta” oddalił się szybko.

— Cholera — mruknął Skopień, myśląc o Grądzelskim — nie chciałem go zabijać, pragnąłem zostawić mu jedynie po sobie pamiętkę, ale teraz sytuacja się zmieniła, muszę go zabić, bo w przeciwnym razie mnie wyekspedują na tamten świat.

— Ciekawym jednak — rozważał dalej — co za interesy obrabia ten tajemniczy „trójkąt”. Nic o nich nie wiem, oni zaś o mnie wszystko.

W razie jakiej wspany mnie tylko jednemu zagraża niebezpieczeństwo, a nie mam najnniejszej ochoty zadyndać na szubienicy.

Brr! — wstrząsnął nim dreszcz lęku — niepotrzebnie wpakowałem się w tę historję. Niedawno jednego usmierciłem, teraz mam zakatrupić drugiego, jak tak dalej pójdzie, to nic innego nie będę robił, jak przysparzał zarobków grabarzom.

Fajne życie, ani słowa, tylko je łatwo na stryczku zostawić można. — Nie głupim zajmować się cudzemi porachunkami. Co mnie właściwie obchodzi ten cały „trójkąt”, jak i dozorca cmentarza na Dołach. Niech mu tam kto inny kark skręci, ja mam już tego wszystkiego dosyć i więcej wraz z Paradowskim.

Po postanowił natychmiast udać się do Paradowskiego i wraz z nim przed wieczorem opuścić Łódź.

Ale na ulicy Franciszkańskiej, przy której zamieszkiwał Paradowski we własnej kamienicy, spotkało go rozczarowanie. Mieszkanie zastał zamknięte, a dozorca bardzo niechętnie udzielał informacji.

— Gospodarz sprzedał dom i wyjechał — powiedział.

— Dokąd? — indagował Franek.

— Albo ja wiem. Czy to gospodarz ma obowiązek o wszystkim mi mówić? Wyjechał i basta. Jego rzecz dokąd. Sprzedał kamienicę, bo była jego, więc mu wolno.

Skopień wręczył dozorcę dwa złote, chcąc go w ten sposób sobie zjednać. Ale dozorca pieniądze przyjął nie stał się jednak przez to wcale uprzejmiejszy.

— Był tu niedawno przed panem jakiś elegant i też się o gospodarza pytał. Dał mi nawet dziesięć złotych.

Wziąłem, bo od tego jestem stróż, czyli jak teraz mówią, dozorca domowy, ale mu nic nie powiedziałem, bo nie wiem.

Splunął i z wielkim rozmachem począł zamiatać pełne śmieci podwórce.

— Od tego draba nic się nie dowiem — myślał Franek. — Szkoda, że w nocy nie poszedłem razem z Paradowskim, byłbym już teraz daleko.

Obliczył w pamięci ilość posiadanej gotówki.

— Powiniennem mieć z jakie pięćdziesiąt złotych. Niema więc nad czym długo myśleć. Jazda na dworzec — i Skopień postanowił natychmiast wyjechać.

W obawie, że może być śledzonym nie udał się nawet do swego mieszkania, lecz spotkawszy wolną dorożkę zatrzymał ją.

— Na dworzec Kaliski — rozkazał — tylko prędko, bo mi się spieszy na pociąg, a nie chciałbym się spóźnić.

Na dworcu przy kasie biletowej było sporo ludzi, gdyż za pół godziny odejść miał pociąg do Poznania. Skopień stanął w „ogonku”.

— Pojadę narazie do Poznania — rozmyślał — a tam już zobaczę, co mam dalej robić.

Kupił wreszcie bilet i wszedł do poczekalni trzeciej klasy. Ktoś mocno popchnął Skopienia.

— Ostrożniej — powiedział ze złością Skopień.

Wysoki elegancki mężczyzna w kosztownym futrze, który przed chwilą potrącił Franka, uchylił grzecznie kapelusza i odezwał się:

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendarzyk.

Styczeń

10

Niedziela

DZIŚ: Agatona P.
JUTRO: Honoraty P.

Wschód słońca 7.42.
Zachód słońca 15.44.
Wschód księżyca 9.53.
Zachód księżyca 15.44.
Długość dnia 7.59.
Przybyło dnia 16 min.

MUZEUM MIEJSKIEJ historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10-16.

Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprówskiego (Nowomiejska 15) — S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenblum (Lódzka 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Katna 54) — L. Czyskiego (Rokicińska 53).

Osobiste.

Wczoraj, o godz. 6-ej wieczór, w katedrze św. Stanisława Kostki pobogostawiony został przez ks. Z. Franca z Łęczycy, w asystencji ks. ks. Mile-ra, Grafińskiego i Nowickiego — związek małżeński p. Jadwigi Majewskiej z p. Mieczysławem Łętowskim, znany działaczem harcerskim.

Dzisiaj wybory w Tuszynie.

Dzisiaj odbywają się wybory do rady miejskiej w Tuszynie, gdzie jak wiadomo, na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania 2.000 obywateli zgłoszono aż 7 list kandydatów.

W ten sposób, przy możliwej frekwencji 50 proc. wystarczy mieć przeszło 500 głosów, by uzyskać większość w radzie miejskiej.

Odznaki dla komisarzy spisowych.

Naczelny komisarz spisowy, p. Edward Rosset, przesłał głównemu urzędowi statystycznemu wnioski o nadanie odznak dla komisarzy spisowych. Odznaki te, wraz z dyplomami komisarzy spisowi otrzymają w połowie lutego.

Sprawozdanie poselskie w Z. Z. Z.

W dniu wczorajszym w lokalu Związku Związków Zawodowych przy ul. Piotrkowskiej 64, odbyło się ogólne zebranie robotników przy udziale p. Tomaszewicza i Garlika.

Posiłowie zapoznali zebranych z branych z sytuacją kryzysową w Polsce i zagranicą.

Pal tylko gilzy
„LUKSUSOWE”
wytwórni „ŚWIATOWID”
19, Cegielniana ŁÓDŹ, tel. 134-86.

Pracownicy tramwaj przeciwko redukcjom Groźba strajku na tramwajach łódzkich.

Jak wiadomo zarząd tramwajów miejskich wydmówił 31 grudnia r. b. pracę wszystkim pracownikom tramwajowym, na przeciąg 3 miesięcy.

Wymówienie to kończy się w dniu 31 marca r. b.

Jako przyczynę wymówienia dyrekcja tramwajów miejskich podała konieczność zredukowania ilości pracowników, w związku z kryzysem gospodarczym, oraz ze zmniejszeniem się frekwencji pasażerów, tak, że z dniem 17 stycznia będą zupełnie nawet zniszczone tramwaje nocne, których frekwencja spadła w zastraszający sposób.

W związku z tem w dniu wczorajszym

Przyczyny i skutki. Kartelizacja nie uzdrowi życia gospodarczego.

Podwyżka płac pracowniczych i racjonalna organizacja pracy oto drogi do przełamania kryzysu.

Jednym z odcinków ekonomicznego programu sfer gospodarczych, jest reorganizacja i normalizacja życia gospodarczego, która zmierzała, a i dziś jeszcze zmierza w trzech kierunkach: obniżenie poziomu płac, rewizja ustawodawstwa socjalnego i kartelizacja poszczególnych dziedzin wytwórczości.

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma omówiliśmy wpływ obniżenia, wybitnie zresztą niskich płac robotniczych i pracowniczych w Polsce na kształtowanie się konsumpcji i produkcji.

Posunięcie to, równające się podcinaniu gałęzi, na której się spoczywa, wpłynęło na wybitne zmniejszenie się siły nabywczej ludności miast, która wobec zupełnego zubożenia ludności wiejskiej była ostatnio najważniejszym jego odbiorcą i wywołało skutek wręcz przeciwny od tego, jaki zamierzano osiągnąć.

Polityka ta, obliczona na bardzo krótką metę, na osiągnięcie pewnych doraźnych korzyści, po rzeczywiście ich osiągnięciu, zapędziła przemysł w ślepy zaulek, wyjście z którego jest dziś trudne.

Pod naciskiem rzeczywistości, po upływie kilkunastu zaledwie miesięcy od czasu zastosowania tego samobójczego chwytu, mnoży się zaczynają głosu przestrogi szuka się drogi do naprawienia popełnionego błędu, i droga ta musi znaleźć się.

Jeżeli się bowiem zlekceważyło opinię, która już dawniej nazywała tę drogę fałszywą i jeżeli już wówczas tych, którzy to stwierdzali, nazywano demagogami i pomawiano i powodowanie się względami egoizmu, to trzeba bodaj teraz do błędu się przyznać, trzeba go naprawić.

Moment drugi z programu gospodarczego „Leviatana”, zniesienie względnie ograniczenie ustawodawstwa socjalnego, znajdzie obszernie omówienie, na innym miejscu, dziś zaś pragniemy jedynie stwierdzić, że takie odchylenie punktu ciężkości wysiłków zmierzających do załagodzenia sytuacji, jest niczem innym, jak świadomym odwracaniem uwagi od istotnych możliwości, być może niedocenianych, czy niepopularnych wśród sfer gospodarczych, tem niemniej realnych.

Zresztą potwierdza się dziś opinia Władysława Grabskiego, który w r. 1925, odrzucając już wówczas wysuwane identyczne żądanie stwierdził, że: „nie poszedłem po linii domagającej się rewizji ustawodawstwa socjalnego gdyż uważałem, że przedmiot był niedostatecznie poważnie traktowany przez tych nawet, którzy go wysuwali”.

Wreszcie do kartelizacji, pomyslanej przez rząd jako środek normalizacji życia gospodarczego w praktyce zawiódł.

Krótki stosunkowo okres działalności kartelu przedsiębiorców w Łodzi, działalności zresztą w warunkach nader niekorzystnych, rozczarował większość zrzeszonych przemysłowców, a to dlatego, że nie dał doraźnych korzyści.

Stanowisko nasze do karteli w obecnej ich formie organizacyjnej, jest negatywne. Uważamy, że dla równowagi gospodarczej niezbędnym jest zorganizowanie obu kontrahentów, więc zarówno producentów, jak i konsumentów, że ponadto kartel, na działalność którego państwo bądź też czynnik społeczny nie ma bezpośredniego wpływu, staje się narzędziem do realizacji egoistycznych, nie liczących się z interesami państwa celów.

Niezadowolone z działalności kartelu przedsiębiorców w Łodzi, o którym donosi „I. K. C.”, a wszak jego nie można pośądzać o nastawienie przeciw-lewitańskie, przemawia na korzyść twierdzenia naszego, że zrzeszonym chodziło jedynie i wyłącznie o osiągnięcie doraźnego efektu. A w tej sytuacji praca karteli nie może posiadać pierwiastków wartościowych dla normalizacji przemysłu.

Słowem program gospoda czy t. zw. sfer gospodarczych na wszystkich bodaj odcinkach załamuje się i niewątpliwie w dalszym ciągu załamywać się będzie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że reorganizacja naszego przemysłu jest rzeczą pilną i konieczną, podejście jednak do tej kwestji musi być inne, niż było dotychczas.

Reorganizacja ta, jeżeli ma być celową, musi być gruntowną, z cząc należy od kierownictwa poszczególnych war-

sztatów pracy, od światopoglądu bowiem fachowości i zdolności w znaczny stopniu zależy rozwój tych przedsiębiorstw. Jest również rzeczą pewną, że koszty kierownictwa w poszczególnych zakładach pracy są wysokie i niewspółmierne do pracy i zdolności szeregu dyrektorów.

Dalej, jeżeli chodzi o robociznę, to nie na potaniecie jej, a na zwiększenie wydajności pracy należy zwrócić uwagę, znów jednak nie w sposób mechaniczny, polegający na eksploatacji pracy, a jedynie na należytem jej zorganizowaniu.

Wreszcie zwrócić należy uwagę na możliwość i konieczność reorganizacji sprzedaży i konieczność zdobywania nowych rynków zbytu, o czym przemysł i handel nasz, jeżeli myślał, to kategoriami odpowiadającymi poziomowi intelektualnemu przeciętnych swych reprezentantów starej daty.

Tymczasem już chociażby z doniesień pism nietrudno zorientować się, że możliwości takie istnieją. Dość zapoznać się z wyrażoną w swym czasie na łamach „I. K. C.” opinią byłego konsula generalnego Szczyńskiego czy też ostatnio w temże piśmie zamieszczoną opinią p. Wyszomirskiego.

Te sprawy są zbyt istotne, aby o nich milczeć. Mówić o nich będziemy jeszcze niejednokrotnie.

Janusz Rey.

Korespondent prasy japońskiej w Warszawie.



Ostatnio bawił w Warszawie w przejeździe z Tokio do Berlina p. T. Shiemi korespondent Japońskiej Agencji Prasowej „Shimbun Rengo”. Na zdjęciu widzimy p. Shiemi (3) obok naczelnego dyrektora P. A. T. p. R. Starzyńskiego (2). Stoją dalej r. red. Knake (1) oraz p. Czesław Miszkiewicz (4) tłumacz poselstwa Japońskiego.

Preliminarz budżetowy m. Łodzi na rok 1932-33.

Kom. budżetowa rady zakończyła pracę. Pierwsze debaty na forum rady miejskiej w przyszłym tygodniu.

Jak już donosiliśmy budżet miasta Łodzi na rok budżetowy 1932-33 — w wydatkach zamyka się sumą 26,283,315 zł.

Obecnie komisja budżetowa rady miejskiej zakończyła pracę nad dochodami magistratu m. Łodzi, z których podajemy ważniejsze pozycje dochodowe:

Majątek komunalny prelinowano zł. 256,523, przedsiębiorstwa komunalne 4.056,705 zł., subwencje i dotacje — 143,690 zł., zwroty — 1.056,843 zł., opłaty administracyjne — 823,755 zł., udział w podatkach państwowych — 2.900,000 zł., dodatki do podatków państwowych — 10.000,001 zł., podatki samoistne — 3.805,003 zł., różne — 2.712,120 zł.

Sumy powyższe dotyczą dochodów zwyczajnych.

Dochody nadzwyczajne zamykają się

sumą 6.206,840 zł. i tak:

Majątek komunalny — 207.000 zł., subwencje i dotacje — 1.300.000 zł., pożyczki — 4.699,840 zł.

W porównaniu z innymi latami budżetowymi budżet tegoroczny przedstawia się bardzo skromnie, a mianowicie w 1930-31 roku budżet zamykał się sumą w dochodach 35.875,136,40 zł., w 1931 32 — 27.287,389 zł., a tegoroczny natomiast sumą 26.283,315 zł.

Rada miejska w dniu wczorajszym przesłała preliminarz poszczególnym członkom komisji budżetowej, celem zapoznania się z zamierzeniami samorządu łódzkiego na rok budżetowy 1932-33, poczem budżet wniesiony zostanie pod obrady rady miejskiej celem zatwierdzenia. (p)

Widowiska Łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIRSKI: godz. 4 po południu „Sprawa Dreyfusa”; wieczorem „Dr. Stieglitz”.

TEATR KAMERALNY: godz. 5 po poł. „Hau Hau”; wiecz. „Miss Hobbs”.

TEATR POPULARNY: „Najpiękniejsza z kobiet”.

TEATR POPULARNY W SALI GYERA: — BOMBA: „Salony karnawał”.

MOMUS: „Na karnawał, dobry kawał”.

CYRK: Codziennie przedstawienie o 8.15 wiecz. w niedzielę i święta o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz.

APOLLO: „Czterech wędzogów”.

BAJKA: „Tyranja miłości”.

CASINO: „Waj Ekscelencja miłości”.

CAPITOL: „Stary dom”.

CZARY: „Jeden przeciw wszystkim”.

CORSO: „Ogień”.

DOM LUDOWY: „Grzesznica bez grzechu”.

GRAND KINO: Ciani, ulani, malowane dzieci

LIRA: „Ofiara ojca”.

LUNA: „Triumf walca”.

MIMOZA: „Serce na ulicy”.

ODBON: „10-ciu z Pawiaka”.

ÓSWIATOWY: I. „Trędowata”. II. „Czarny jeździec”.

DAZA: „Cieciska księżnej Trubeckiej”.

PRZEDWIOŚNIE: „Monte Carlo”.

PALACE: „Błękitny express”.

RECURSA: „Ostatnia miłość następcy tronu”.

RAKIETA: „Swawolne studentki”.

SPLENDID: „Romanse cygańskie”.

ŚWIATOWID: „Golgota sere”.

UGRCHA: „W imieniu Cara”.

WODREWIL: „10-ciu z Pawiaka”.

ZACHETA: „Na Sybir”.

VENUS: D. „Nieuchwytna szajka”; II) „Bunt krwi i żelaza”.

Teatr Miejski.

Dziś, w niedzielę, o godz. 4 po poł. repertuar Rehfischa i Herzoga „Sprawa Dreyfusa”.
Wieczorem „Dr. Stieglitz”.

Jutro, w poniedziałek, o godz. 8.30 wiecz. bawile będzie publiczność niezrównany Michał Zniczek w „Doktorze Stieglitzu”.

W pięknych próbach „Pan Geldhab” Al. Fredry i farsa Arnolda i Baeha „Królewski film” (Halla di Bulla).

We środę, 13 stycznia jedyny występ Kacimierza Krukowskiego.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań — Traugutta 1

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dziś, niedzielę, i jutro wiecz. ostatnie powtórzenia powodzeniowej „Miss Hobbs” z J. Macherską w roli tytułowej.

Dziś, w niedzielę, o godz. 5 po poł. poraż 40-ty „Hau Hau” z Michałem Zniczekiem (po cesach zniozonych).

W próbach satyryczna komedia B. Franka „Burza w szklance wody”.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00)

Dziś, w niedzielę o godz. 4.15 po południu 8.30 wieczór ostatnie przedstawienia „Najpiękniejsza z kobiet” z występem gościnnym makomietego tenora p. Marjana Wawrzukowicza po cesach popularnych od 50 gr. do 3 zł.

W poniedziałek i wtorek 11 i 12 b. m. wznowienie „Wesoła Sylwestrowego”.

Zula Pogorzelska i Konrad Tom w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej.

Czołowi artyści „Bandy Warszawskiej” Zula Pogorzelska i Konrad Tom wystąpią dn. 3, 14 i 15 b. m. w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 w karnawale widowisku scenicznym p. t. „Baj u Zuli”.

Wielka maskarada

Na rzecz Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Doroczna maskarada na rzecz Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej, odbędzie się dnia 16-go stycznia r. b. w sali Filharmonji przy ul. Prez. Narutowicza nr. 20.

Komitet dochodów niestałych, mając na uwadze piękne i mile tradycje zabaw naskaradowych naszej straży, nie szczęśli i tym razem trudów i pracy, ażeby egoroczna maskarada stanowiła „clou” abaw karnawalowych.

Spółczesność łódzkie, darzące stale trzą swoją należąca opieką i poparciem, ięwatpliwie zapelnia salę po brzegi, zaś nnóstwo atrakcyj i niespodzianek, przyotawnych przez komitet, a najważniejsze tani bez karoty bufet, przyczynią się azem do całkowitego, pod każdym zględem, powodzenia.

Przed sprzedaż biletów na maskaradę S. O. P. odbywa się we wszystkich oddziałach oraz kancelarii L. S. O. O., ienkiewicza 54.

KRONIKA RADJOWA.

Śpiew, odczyty i nowele w dzisiejszej audycji łódzkiego radja.

Dla dzieci i młodzieży.

Dziś, dnia 10 stycznia po wygłoszeniu popularnego tygodnika dla dzieci starszych i młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie”, zabierze głos prof. Leon Pomirowski, który zaznajomi młodzież z „Duchem ziemi” w „Chłopach” Reymonta.

Dnia 12 stycznia o godz. 15.50 w programie dla dzieci starszych zostanie odczytane opowiadanie Wandy Wojtowicz-Grabińskiej „W gościnie u Nowego Roku” poczem prof. Al. Janowski opowie o naszych „Przyjaciolach” wśród zwierząt.

Pieśni Chopina.

Dziś, o godz. 18.40 pieśniarka polska, p. Marja Modrakowska, która w obecnym sezonie wchodzi na drogę wielkich sukcesów w Paryżu, odśpiewa w niedzielę w studio warszawskim sześć pieśni Chopina.

P. Modrakowska niedawno występowała w paryskim koncercie ku uczczeniu stulecia przyjazdu Chopina do Paryża i zyskała sobie odśpiewaniem polskich pieśni tak wielki sukces, że została zaproszona odrazu, na występ specjalnie chopinowski do Londynu, skąd prawie bezpośrednio przyjeżdża obecnie do Warszawy na krótki co-prawda czas, gdyż w tym sezonie ma śpiewać partję Melisany w dramacie muzycznym Debussy’ego, w paryskiej Opera Comique.

Detektor góruje nad odbiornikiem lampowym czystością uzyskiwanego odbioru.

Jak wybierać i jak instalować radioaparaty.

Jaki sobie kupić odbiornik? To pytanie stawia sobie każdy, kto zamierza przystąpić do wielkiej rodziny radjowej.

O ile nam chodzi o odbiornik lampowy, który służyć ma do odbioru stacyj zagranicznych oprócz lokalnych polskich, to przy wyborze gra rolę nietylko ilość lamp, ale i ich układ.

Pierwsza lampa w najprostszym układzie t. zw. audionowym, lub detektorowym, odbierze fale z anteny drgające bardzo szybko, przekształca je na prąd o zmniejszonej ilości drgań, dzięki czemu tony dadzą się usłyszeć w słuchawce.

O ile chodzi nam o słuchanie za pomocą głośnika, to te słabe prądy trzeba odpowiednio wzmacnić za pośrednictwem dalszej lampy, wzmacniającej małą częstotliwość.

Jednej, gdy chodzi o odbiór stacyj lokalnej na głośnik i dwóch lamp w aparacie, służącym do odbioru głośnikowego stacyj bardziej oddalonych. — Ostatnia lampa powinna być odpowiednio dostosowana do silnego wzmożenia bez zniekształceń.

W nowoczesnych odbiornikach najczęściej używamy t. zw. „pentody”. — W wielu wypadkach ten prosty, popularny odbiornik nie wystarcza, gdyż przychodzące z anteny do pierwszej lampy sygnały są zbyt słabe. — Kończy się tu cała sztuka wzmacniania małej częstotliwości, bowiem „nie” wzmożone da nam również „nie”. — Trzeba do pierwszej lampy detektorowej doprowadzić już wzmożony sygnał.

Na pomoc przychodzi nam tu czwarta lampa, dająca t. zw. wzmożenie wielkiej częstotliwości i ustawiona przed detektorową, licząc od strony anteny.

W tej lampie zostają wzmożone słabe sygnały oddalonych lub słabszych stacyj, zanim zostaną doprowadzone do audjonu. W aparatach nowoczesnych do tego celu służy lampa ekranowana — i w ten sposób powstaje odbiornik 4-lampowy.

O ile zatem chodzi nam o słuchanie na głośnik stacyj lokalnej, to wybierzemy odbiornik dwulampowy. Od-

Odczyty.

O godz. 16.40 wybitny przyrodnik polski, prof. Michał Siedlecki wygłosi przed mikrofonem krakowskim ciekawy odczyt p. t. „Potwory morskie w legendach i w rzeczywistości”, w którym w rzeczowy sposób opowie o niebywałych mieszkańach dna morskiego.

O godz. 17.15 p. Stanisław Małachowski w krótkim, lecz treściwym odczycie zapozna audytorium radjowe ze szczytami życia „Zawiszy Czarnego” — nieustraszonego rycerza w przyłbicy, którego szlachetną sylwetę przekazała nam historia.

Wreszcie o godz. 17.30 p. Tadeusz Teclar wygłosi przed mikrofonem warszawskim odczyt „O działalności ks. biskupa Bandurskiego”.

Kwadrans literacki.

Dnia 10 stycznia w dziale radjowych kwadransów literackich o godz. 21.55 zostanie odczytana groteska wielce uzdolnionego literata i poety Józefa Jankowskiego.

Utwór ten, noszący tytuł „Poeta i wierzyiciel” zaznajamia słuchacza z kłopotami człowieka mało wyrobionego życiowo, jakim zwykle bywa poeta, wplątanego w sieć powikłań finansowych.

Nowela napisana w sposób zajmujący, oryginalny, zwraca uwagę subtelną linią psychiczną.

biornik 3-lampowy da nam w dodatku jeszcze odbiór kilku potężniejszych stacyj zagranicznych. Przy gorszych warunkach odbioru należy zastosować odbiornik 4-lampowy.

Na ten ostatni wybór wpływa jeszcze jeden poważny wzgląd: Nowoczesny odbiornik 4-lampowy jest znacznie selektywniejszy t. j. da znacznie lepszy odbiór niezakłócony równocześnie przebijaniem kilku sąsiednich stacyj.

Posiadając taki odbiornik należy pamiętać o tem, że długa antena przy odbiorniku 4-lampowym z lampą ekranowaną jako wzmacniaczem wielkiej częstotliwości nietylko jest szkodliwa, lecz psuje raczej odbiór.

Należy zatem, przechodząc od instalacji detektorowej do lampowej, tj. zamieniając odbiornik detektorowy na lampowy, antenę, która nam dawniej służyła do detektora skrócić, lub odrzucić zupełnie, zastępując ją kilkumetrowym sznurem, używanym do instalacji elektrycznej.

Odbiornik detektorowy, najtańszy i najlepszy odbiornik radjowy, dający bowiem odbiór bez zniekształceń i skażeń, wymaga jednak dobrej anteny i dobrego uziemienia, w przeciwieństwie do odbiornika lampowego, silnego. —

Defefon daje przy dobrej antenie i dobrym uziemieniu oprócz świetnego odbioru stacyj raszyńskiej często jeszcze kilka silniejszych stacyj zagranicznych.

Odbiór defefonu, wzmożony przez wzmacniacz małej częstotliwości, połączony z głośnikiem, daje nieskazitelnie czysty odbiór na głośnik.

Nie więc dziwnego, że u nas i zagr., liczba detektorowiczów nietylko nie spada, lecz wzrasta i bardzo liczni radjosłuchacze, posiadający odbiornik lampowy, nabywają jeszcze dodatkowo aparaty kryształkowe, aby słuchać stacyj lokalnej. Tyczy się to szczególnie mieszkańców mniejszych miast i wsi, gdzie znacznie łatwiej jest założyć wysoką i długą antenę. Wysooko zawieszona antena, możliwie długa, jest koniecznym warunkiem dobrego odbioru detektorowego.

Niemniej ważnym czynnikiem jest



Łódź

NIEDZIELA, dnia 10 stycznia 1932 r.

10.00—11.45 Transm. nabożeństwa ze Lwowa.

11.58—12.15 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący i kom. meteorol. z W-wy.

12.15—14.00 Poranek symf. z Filharm. warsz. Wyk.: Orkiestra Filh. warsz. pod dyr. A. Dołyckiego i Ryta Zausmerówna (fort.) W programie utwory Piotra Czajkowskiego. 1) Uwertura „Wojewoda” 2) Koncert fort. c-moll. 3) Symfonia 4-ta.

14.00—15.00 Przerwa.

15.00—15.55 Muzyka ludowa z W-wy.

15.55—16.20 Program dla dzieci. 1) Co się dzieje na świecie — Tygodnik radjowy. 2) „Duch ziemi w „Chłopach” Reymonta” — felj. prof. L. Pomirowskiego (tr. z W-wy).

16.20—16.40 Płyty gramof. z W-wy.

16.40—16.55 Odczyt z Krakowa p. t. „Energja wodna i jej wyzyskanie u nas i gdzieinądzie” — wygl. prof. L. Wygrywański.

16.55—17.15 Płyty gramof. z W-wy.

17.15—17.30 „Zawisza Czarny” — wygl. p. St. Małachowski (tr. z W-wy).

17.30—17.45 Odczyt z Wilna p. t. „O działalności ks. biskupa Bandurskiego” — wygl. p. M. Limanowski.

17.45—19.00 Koncert populi w wyk. ork. Polic. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego oraz pieśni Chopina w wyk. M. Modrakowskiej (tr. z W-wy).

19.00—19.20 Rozmaitości.

19.00—19.30 Kom. sport. łódzki.

19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i odczytanie progr. na dzień nast.

19.45—20.15 Słuchowisko z Krakowa p. t. „Pilotof z przed dworca” — Rusinka.

20.15—21.55 Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego, E. Mossakowski (baryton) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).

21.55—22.10 Kwadrans literacki: Groteska J. Jankowskiego p. t. „Poeta wierzyiciel” — (tr. z W-wy).

22.10—22.40 Koncert solisty ze Lwowa.

22.40—22.55 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny i wiadomości sportowa z W-wy.

23.00—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Uwaga! Radjo Amatorzy

Każdy może sam wbudować wzmacniacz do detektora wprost do sieci, z dużą siłą na głośnik.

RADJO „NOSTA”

Piotrkowska 190. Tel. 162-35.

Łódź

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 stycznia 1932 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.

12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych t. A. Klingbell, Piotrkowska 160.

13.15—15.25 Przerwa.

15.25—15.45 Odczyt z cyklu dla nauczycieli p. tyt. „Asnyk i pozytywizm” — wygl. prof. Konrad Górski (tr. z W-wy).

15.50—16.20 Płyty gramof. z W-wy.

16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego — kurs elementarny (tr. z W-wy).

16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.

17.10—17.35 Odczyt z Krakowa p. t. „Kobieta na dalekiej północy” — wygl. p. S. Jareś.

17.35—18.50 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie.

18.50—19.15 Rozmaitości.

19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast.

19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.

19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (transmisja z W wy).

20.00—20.15 Feljeton muzyczny z W-wy.

20.15—22.55 Opera komyczna z płyt gramof. „Mikado” — Sulivana (tr. z W-wy).

22.00—0.20 Transmisja z teatru „Morskie Oko” w Warszawie rewji p. t. „Teżna nad Warszawą”. — W przerwie komunikaty.

Tajemnica dołu na kartofle.

W dniu onegajszym znaleziono w dole na kartofle w ogrodzie Józefa Penkali w Sieradzu, przy ul. Kościuszki 8, trzy kubki srebrne dużej wartości historycznej.

Przeprowadzone badanie narazie nie ustaliło dokładnie skąd pochodzą owe kubki, gdyż Penkala tłumaczy się, że powyższe kubki znalazł u siebie w dole na kartofle jeszcze w dniu 14-go października r. ub.

Władze podjęły dochodzenie. (p)

dobre uziemienie. Nieraz pogłębienie płyty uziemiającej o pół metra wybitnie polepszy odbiór.

(K. Z.)

605.287

Liczba mieszkańców Łodzi. W świetle wyników prowizorycznych obliczeń z ostatniego spisu.

a) Biuro naczelnego komisarsza spisuowego m. Łodzi dokonało prowizorycznych obliczeń ogólnych wyników. Il-go powszechnego spisu ludności, który został przeprowadzony w 1528 okręgach dnia 9 i 10 grudnia r. ub.

Z obliczeń tych wynika, że spisem objęto w Łodzi 609,336 osób.

Ponieważ w liczbie tej było 4,049 osób przejściowo nieobecnych, przeto liczba obecna w dniu spisu wynosiła 605,287 mieszkańców.

Jest rzeczą interesującą porównać tą liczbę z wynikiem pierwszego powszech-

nego spisu przeprowadzonego w roku 1921.

Spis ówczesny wykazał, iż na terenie Łodzi przebywało 451,974 osoby, a zatem w ciągu ubiegłego 10-lecia liczba ludności Łodzi wzrosła o 153,313 osób, co stanowi przeszło 33 proc.

Zaznaczyć należy, że przyrost powyższy jest w minimalnej zaledwie części naturalny, to jest pochodzący z nadwyżki urodzin nad zgonami, bowiem w lwiej części zwiększenie liczby mieszkańców Łodzi nastąpił z napływu nowych gromad, w poszukiwaniu pracy.

Wykonywanie opieki nad cudzoziemcami.

Wyjaśnienie urzędu wojewódzkiego.

W dniu wczorajszym magistrat m. Łodzi, otrzymał z urzędu wojewódzkiego okólnik, w którym urząd wojewódzki wyjaśnia, że celem uniknięcia na przyszłość nieporozumień, w sprawach wykonywania opieki społecznej nad obywatelami obcymi, oraz powołując się na okólnik ministerstwa pracy i opieki społecznej z dnia 16 stycznia 1925 roku Nr. 61/IX przypomina, że art. 15 ustawy o opiekach społecznych z dnia 16 sierpnia 1923 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 92 poz. 726) stanowiący, że prawo cudzoziemcom do opieki społecznej w granicach Rzplitej określa umowy międzynarodowe, w braku zaś tychże stosowane będą zasady wzajemności, nie może być rozumiany jako ograniczający w czemkolwiek obowiązki gminy do udzielenia niezbędnej pomocy cudzoziemcom, narówni z ustawą pomocy, zastrzeżoną dla obywateli Rzplitej.

Przepis ten stosuje się jedynie do zwrotu kosztów sprawowanej opieki, to znaczy, że żądanie zwrotu poniesionych wydatków będzie traktowane o tyle tyl-

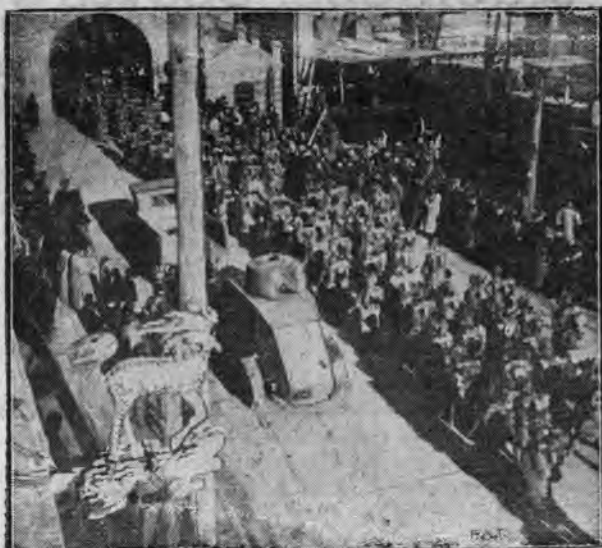
ko o ile Państwo, którego dany cudzoziemiec jest obywatelem, występuje z żądaniami zwrotu wydatków, poniesionych na opiekę społeczną, sprawowaną nad obywatelami polskimi.

Ponieważ gminy mogą mieć trudności przy orjentowaniu się czy i z jakimi państwami i jakiej treści zostały zawarte w tej mierze umowy (konwencje) względnie na jakich zasadach obywatele polscy mają prawo do opieki w tych państwach, z którymi konwencje nie zostały zawarte, gmina, która udziela opieki cudzoziemcowi winna zwrócić się za pośrednictwem właściwego wydziału powiatowego do urzędu wojewódzkiego z doniesieniem, wyjaśniającem potrzebę, rodzaj okazywanej opieki oraz wysokości poniesionych wydatków.

Gmina może również zwrócić się z żądaniem repatriacji cudzoziemca.

Powyższe wyjaśnienie zaleca okólnik mieć na uwadze w wypadkach konieczności udzielenia pomocy obywatelom państw obcych. (p)

Japończycy na front mandżurski



W wojnie prowadzonej obecnie z Chinami postępuje się Japonia wszelkimi nowymi wynalazkami użytowanymi w armiach europejskich. Zdjęcie nasze przedstawia batalion japoński w pełnym umundurowaniu oraz tanki wyruszające na front mandżurski.

Szkolnictwo miejskie w Łodzi. Ilość i rodzaje szkół oraz liczba kształcącej się młodzieży.

W bieżącym roku szkolnym t. j. 1931-32 magistrat m. Łodzi wobec niewielkich funduszy dyspozycyjnych, nie był w możności, jak w z. roku szkolnym wybudować nowych gmachów szkolnych. Z powodu powiększenia liczby dzieci w wieku szkolnym w b. roku szkol. musiano wynająć dodatkowe lokale.

Obecnie magistrat m. Łodzi dysponuje 963-ma salami wykładowymi, nie wliczając w to sale: gimnastycznych, kancelaryjnych i t. d.

W b. r. szkolnym 1931-32 liczba dzieci uczęszczających do szkół powszechnych publicznych w Łodzi wynosi 64.228 w tem chłopców 30.539, dziewcząt 33.689 (w roku szkolnym 1930-31 58.918, chłopców 27.712, dziewcząt 31.206). Oddziałów obecnie 1413 (w z. r. 1398 oddz.).

Do prywatnych szkół powszechnych w b. r. szkolnym uczęszcza 7003 dzieci (w z. r. 6851 dzieci).

Do szkół średnich uczęszcza w Łodzi obecnie 5.396 uczni (w z. r. 4.865).

Liczba dzieci uczących się w domu: w b. r. szkolnym 192 (w z. r. 195).

Szkół średnich miejskich w Łodzi posiadamy 5.

Miejskie gimnazjum męskie przy ul. Sienkiewicza 46, posiada w b. r. szkolnym 9 oddziałów po 35-45 w klasie (w z. r. szkolnym 10 oddziałów po 30 uczni w klasie).

Miejska szkoła Handlowa przy ulicy Kilińskiego 109, w b. r. szkolnym zo-

stała przekształcona na 4-ro klasową szkołę handlową, z pełnymi prawami abiturjentów powyżej szkoły (odroczenie służby wojskowej, przyjmowanie na wyższe uczelnie).

Do powyższej szkoły są przyjmowani do 4-ej klasy, uczniowie, którzy ukończyli szkołę powszechną względnie 3 klasy szkoły średniej. Szkoła liczy 8 oddz.

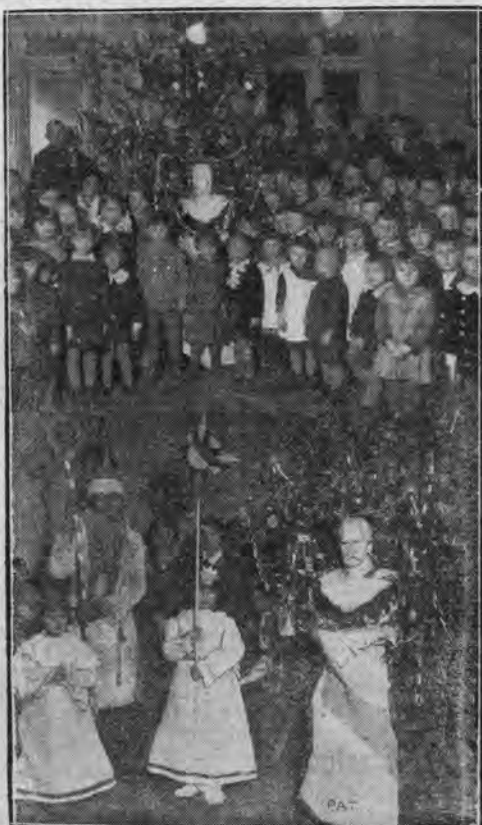
Miejskie seminarjum męskie przy ul. Zagajnikowej 54 i miejskie seminarjum żeńskie przy ul. Łęczyckiej 28, z programem 5-ciu klas seminaryjnych.

W powyższych szkołach opłata rocznego czesnego wynosi zł 60, (w prywatnych szkołach średnich — od 500 do 1.000 złotych), od opłaty jest zwolnionych około 25 proc. uczniów rekrutujących się z dzieci: bezrobotnych, niezamożnych robotników i rzemieślników, oraz pracowników miejskich.

Miejskie gimnazjum męskie posiada kolonję letnią w Grodnikach pod Zgierzem, ofiarowaną swego czasu przez mec. Jasińskiego.

Mamy również w Łodzi Miejską Szkołę Pracy przy ul. Łęczyckiej 13, o charakterze szkoły eksperymentalnej, gdzie stosuje się najnowsze zdobycze metodyki, przyswajają się uczni do samodzielnej pracy i zaznajamiają się goz najnowszymi zdobyczami techniki. Posiada 8 oddziałów i około 200 uczni.

Gwiazdka dla ubogiej młodzieży.



W bieżącym roku zorganizowano z inicjatywy pani [premierowej] Prystorowej we wszystkich ministerstwach chłonkę dla dzieci urzędniców i niższych funkcjonariuszy ministerstw. Zdjęcie powyższe przedstawia „Gwiazdkę” i „Wizytę św. Mikołaja”, zorganizowaną dla ubogiej młodzieży.

Jak to było na cmentarzu żydowskim. Wyjaśnienie gminy wyznaniowej.

Otrzymujemy list następujący:
„Szanowny Panie Redaktorze! W związku z notatką w Nr. 8 poczytano pisma Sz. Panów p. t. „Niebywały skandal na cmentarzu żydowskim w Łodzi”, Zarząd gminy uprzejmie prosi o łaskawe umieszczenie następującego sprostowania:

Zarząd gminy stwierdza, że przebieg zajścia w sprawie pochowania zwłok Mojżesza Pruszyckiego podany został przez rodzinę zmarłego w formie zgola nieprawdziwej.

Nieprawdą jest, że rodzina zmarłego kiedykolwiek nabyła miejsce w głównej alei, a intendent cmentarza wyznaczył jakoby grób pod płotem.

Natomiast prawdą jest, że wydział pogrzebowy Gminy żydowskiej, za wiedzą i zgodą przedstawicieli rodziny zmarłego, wyznaczył grób, który został przez administrację cmentarną na odpowiednim miejscu przygotowany.

W pewnej chwili stał się jednak dotąd nie notowany wypadek profanacji zwłok, uczestnicy bowiem pogrzebu z niewiadomych pobudek wyciągnęli ciało już

opatrzone w sakramentalja z grobu, przemieśli je zpowrotem do domu przedpogrzebowego i zażądali przemoż od służby cmentarnej wyznaczenia innego miejsca spoczynku.

Widząc groźną postawę tłumy, intendencja cmentarza zmuszony był uciec się do interwencji policji, ale rewolweru ani sam nie posiadał, ani też żadnemu z grabarzy nie wręczał.

Ponieważ profanacja zwłok, oraz sprawa przeniesienia ich do innego grobu stały się kwestją natury religijnej, sprawa oparła się o rabuiat.

Po dłuższej naradzie kolegium rabinackiego wydano orzeczenie, zezwalające na zamianę grobu, lecz zawierające jednocześnie klauzulę, opartą na rytuale żydowskim.

Rzecz jasna, że zarząd gminy do zmieniania lub korygowania responsów rabinackich nie jest powołany.

J. L. Minberg
Przewodniczący Zarządu Gminy Żydowskiej.”

Wiadomości sportowe.



Bokser—olbrzym włoski Primo Carnera walczyć będzie dn. 14 b. m. w Berlinie z Gühringiem.

Nehringowa najszybszą łyżwiarką świata. Polska bije dotychczasowy rekord.

Wczoraj w Davos rozpoczęły się tegoroczne mistrzostwa łyżwiarskie Europy w jeździe szybkiej. Zgłoszona jest elita najszybszych łyżwiarzy Europy z doskonałymi Finlandczykami na czele. — Polskę reprezentuje mistrz Kalbarczyk, przyczem po raz pierwszy odbędzie się konkurencja pań, w której Polskę reprezentuje Nehringowa, ponieważ rekordy jej uznane zostały przez międzynarodową federację łyżwiarską jako światowe.

W przededniu tak wielkich wydarzeń, urządzone zostały międzynarodowe zawody na przestrzeni 8000 metrów. Startują prawie wszyscy zawodnicy zgłoszeni do mistrzostw Europy.

Jak było do przewidzenia, słynny Tunberg (Finlandja) nie da sobie tak łatwo wydrzeć bezapelacyjnej hegemonii w tej dziedzinie. W pięknej formie przychodzi pierwszy do mety w czasie b. dobrym 5.19.2. Drugi przybył jego ziomek Blomquist w czasie 5.23.2. 3) Riedel (Austria) w czasie 5:25.2, 9) Kalbarczyk (Polska).

Nielada sukces odnosi Polka Nehringowa. W biegu na 3000 mtr. w bardzo ładnym stylu przychodzi jako pierwsza do mety w czasie nowego rekordu świata 6:39.2. Dawniejszy jej rekord wynosił 6:52.8. Jest to olbrzymi sukces sporto-

Wyjazd wiedeńców na Olimpiadę.

Jutro wyjeżdżają z Wiednia reprezentanci Austrii, doskonała łyżwiarka Karol Schäfer i Fritz Burger. Przed wyjazdem do Ameryki (21 b. m. z Cherbourg) wiedeńscy startować będą jeszcze w Paryżu.

Schäfer, mistrz świata z roku 1931, bronić będzie tytułu, zdaje się, z powodzeniem.

Wyjazd panny Fritz Burger jest sensacją, gdyż w mistrzostwie Austrii uległa ona Hildzie Holowskiej. Jest jednak łyżwiarką bardziej rutynowaną i w silnej konkurencji międzynarodowej może liczyć na większe sukcesy, niż młodzieńca mistrzyni Holowska.

Austrii nie wysłała poza wymienionych łyżwiarkami nikogo więcej na zimową Olimpiadę.

Aktualja zagraniczne.

Świetny lekkoatleta francuski Ladoumagne został ojcem.

Dnia 3 lutego w Paryżu prezydent Francji Doumer dokonał ceremonii losowania gier o puchar Davisa.

Tilden twierdzi, że w roku 1932 puchar Davisa zdobędzie Anglika. Ameryka długo jeszcze musi czekać na swe zwycięstwo.

S. Hmelling, bohaterski mistrz świata, obiecuje sobie zarobić 1 milion dolarów w ciągu roku 1932, walcząc z Walkerem, Dempseyem i Tunneyem.

Weteran boksu Dempsey znajduje się obecnie w doskonałej formie.

wy Polski, jeśli się zważy, że pierwszy raz nasi reprezentanci występują zagranicą.

Dzisiejsze zawody bokserskie

Sokół (Łódź) — Sokół (Poznań).

Dzisiaj w sali Teatru Popuarnego o godz. 10-ej rozegrane zostaną międzyokreślne zawody pięściarskie „Sokoła” łódzkiego i poznańskiego. Należy nadmienić, że Sokoli z Poznania stanowią dość wysoką klasę. Ostatnio pokonali HKB—Diemianowice 11:5, Sokół (Grudziądz) 12:2 a w drugim spotkaniu 11:3, oraz odnieśli zwycięstwo nad zespołami Goplany (Inowrocław) w stosunku 8:6.

Łódzianie występują w następującym składzie od wagi papierowej poczynając: Martynowski, Pietrzyński, Kustosz, Pirsarski, Klimczuk, Seweryniak, Trzonek i Włodarski.

Zawody będą ogólne zainteresowanie.

Z pięściarstwa.

— Wiadomość o meczu międzynarodowym z Belgją, podana przez część prasy polskiej jest co najmniej przedwczesna. Dotychczas bowiem zarząd PZB. nie otrzymał żadnej propozycji od związku belgijskiego, ani też nie wyszczęlił ze swej strony pertraktacji. Również bezpodstawa jest informacja, że rewanżowy mecz z Niemcami rozegramy w maju w Dortmundzie.

— W sprawie pięściarskich mistrzostw Polski zwrócił się zarząd PZB. do poszczególnych okręgów z prośbą o doniesienie, który z nich chce przejąć organizację mistrzostw. Po otrzymaniu propozycji PZB. wybierze jedną i zwróci się do okręgów o zatwierdzenie swej decyzji przez referendum. Ponieważ wielkie sale posiadają tylko Warszawa i Poznań, należy przypuszczać, że tegoroczne mistrzostwa Polski odbędą się w jednym z tych dwóch miast.

Zdobycze rekordzistów lekkoatletycznych.

Rok 1931 był bogaty w nowe rekordy światowe, jeżeli chodzi o sport lekkoatletyczny. Ogółem pobito 24 rekordy świata. Na czele tej nowej listy najlepszych wyników światowych kroczą maleńka Finlandja, której lekkoatleci ustanowili aż 8 rekordów nowych, a mianowicie:

Järvinen czterokrotnie pobił rekord świata w oszczepie (71.57 m., 71.70 m., 71.88 m. i 72.93 m.). Dwa nowe rekordy światowe ustanowił Paavo Nurmi: 6 mil ang. — 29.36 4 sek. i 20 km. — 1 g. 04:38.4 sek. Wreszcie A. Järvinen ustanowił nowy rekord w dziesięcioboju: 8255,475 pkt.

Autorem największej liczby nowych rekordów w roku ubiegłym jest

RADY PRAKTYCZNE.

Pielęgnowanie zdrowia podczas zimy. Go z medycyny winno być nam wiadome?

Zimą należy regularnie i często przebywać na świeżym powietrzu, gdyż powietrze o tej porze roku jest wolne od kurzu i bakterij i dlatego korzystnie oddziałuje na zdrowie. Dla tych samych przyczyn zaleca się uprawianie zimowych sportów.

Przy wyjściu z mieszkania należy jednak ubierać się stosownie do temperatury. Podczas mrozów należy ubierać się w płaszcz lub inne wierzchnie okrycie, które po wejściu do mieszkania należy niezwłocznie zdjąć.

Szczególnie dbać należy o to, by nogi nie ziębły. Przy wilgotnej pogodzie należy kłaść kałosze, które po wejściu do mieszkania lub ogrzanego lokalu publicznego, gdzie się dłużej przebywa, również zdjąć należy. O ile nogi naziębna, po przyjsciu do domu należy nogi wycierać w gorącej wodzie, przyczem zmieni trzeba skarpetki, wzgl. pończochy i włożyć suche obuwie.

Również odzienie, o ile przemokło, zmienić należy niezwłocznie na suche.

Ubiarając się zimą trzeba w odzież grubszą, ciemną wełnianą i lepiej jednak nałożyć dwie rzeczy cieńsze jedna na drugą, niż jedną grubszą sztukę nosić, ponieważ przestrzeń powietrza między temi częściami garderoby jest znakomitym izolatorem ciepła.

Obuwie należy nosić nieprzemakalne i wygodne; podwójna podszew przy obuwiu jest zimą wskazana.

Ręce ubierać w rękawiczki niezbyt obcisłe z podszeawką lub włóczkow.

Szaliki nosić stale nie jest wskazane i łatwo prowadzi do osłabienia odporności, a tem samem do komplikacji w chorobach gardła. Natomiast w dnie wyjątkowo mroźne i wietrzne należy gardło zabezpieczyć odwijając szycję szalikiem i okrywając ją kol-

nierzem. Również uszy przed odmrożeniem należy dobrze zabezpieczyć.

Podczas wyjątkowo mroźnych dni i w czasie podróży zaleca się noszenie podwójnej bielizny i podwójnych par skarpetek, wzgl. pończoch.

Temperatura w mieszkaniu zimą wynosić winna od 18 do 20 stopni C. Mieszkanie w ciągu dnia należy kilka razy przewietrzyć, np. po jedzeniu, po możliwym czadzie czy to tytoniowym czy węglowym. Również wietrzyć należy pokój sypialny. Natomiast sypialnia nie może być wyciąbiona, wzgl. nieopalona, jak to zalecają niektórzy fanatycy „świeżego powietrza”.

Nie należy też zimą spać przy otwartym oknie. Zaleca się nawet ogrzewać pościel zapomocą flaszek z gorącą wodą.

Pożywienie zimą składać się winno z przeważającej części tłuszczów, jako to: oliwa, słonina, masło, ser i t. p.

Przy próbach zahartowania organizmu na działanie zimna i mrozu trzeba mieć przedewszystkiem to na uwadze, że prób tych nie należy rozpoczynać zimą, tylko podczas ciepłej pory roku. Dla organizmu ludzkiego ważniejszym czynnikiem odporności na zimno jest nie woda, lecz powietrze i dlatego nie zimny prysznic lub zimna kąpiel, lecz chodzenie boso i kąpiele powietrzne, początkowo w pokoju, a następnie nazewnątrz, osiągną właściwy cel.

Jeszcze raz jednak trzeba zaznaczyć, że próby te należy rozpoczynać w porze roku ciepłej i stosować proces uodporniania organizmu podczas zimy tylko wtedy, gdy organizm nie reaguje przeciw temu zbyt gwałtownie.

J. P.

Jeszcze jeden „bankier” — aferzysta. Dolarówkowo - loteryjne kombinacje. Prokurator zajął się działalnością Dyskontowego Banku Spółdzielczego we Lwowie.

W dniu 8-ym października 1930 roku p. Henryk Sznel, zamieszkały przy ul. Andrzeja 58, zawarł z dyrekcją Banku Dyskontowego Spółdzielczego we Lwowie (ul. Sienkiewicza 24) umowę, w której podjął się sprzedaż na terenie Łodzi i województwa łódzkiego premijowej pożyczki budowlanej.

W umowie dyrekcja zaznaczyła, że ze sprzedanych przez p. Sznela obliga-

cyj, prowizję wypłacać mu będzie każdego miesiąca zdołu.

Sznel sprzedał kilkadziesiąt sztuk wspomnianych obligacji. Z tego tytułu dyrekcja banku obliczyła p. Sznelowi prowizję w wysokości 326,15 zł, zawiadamiając go, że odwrotną pocztą otrzymała kwotę, należną mu tytułem prowizji.

Cierpliwym p. Sznel czekał do czerwca r. ub. i gdy do tego czasu „odwrotna pocztą” nie doręczyła mu zarobionej sumy, napisał do dyrektora banku list, w którym w kategorycznej formie zażądał nadesłania mu pieniędzy. Zamiast pieniędzy w kilka dni później p. Sznel otrzymał pocztą list z dyrekcji banku, w którym dyrekcja potwierdza odbiór wysłanego listu, zaznaczając przytem, że p. Sznel nadsyła nieodpowiednie treści listy, dalej dyrekcja w wymienionym liście tłumaczy swą zwłokę, motywując ją nawalem pracy personelu urzędniczego banku, w końcu zaznacza, że nie należy do tych niepowołanych firm, które zerują na łatwości, o czym sam będzie się mógł przekonać, gdyż w najbliższych dniach otrzyma zapracowaną sumę, która została do wysłania.

W grudniu r. ub. ukazały się doniesienia, że funkcjonariusze lwowskiej Insy Skarbowej wykryli nielegalną loterię pieniężną, urządzoną przez Dyskontowy Bank Spółdzielczy we Lwowie.

„Dyrektora banku”, 23-letniego Izraela Richtera, pociągnięto do odpowiedzialności karno - skarbowej. Dochody skarbu państwa przez ową machinację zostały uszczuplone na dziesiątki tysięcy złotych.

Zaznaczyć należy, że bank nie posiadał prawa sprzedaż żadnych obligacji. Wobec takiego stanu rzeczy, p. mec. Kon zwrócił się do prokuratury przy sądzie okręgowym w Łodzi, dołączając pretensje poszkodowanego p. Sznela. (p)

Francuz Ladoumagne, który poprawił 5 rekordów: 1000 m. — 2:26.5 s., 1500 m. — 3:49.2 s., 1/4 mil ang. — 3:00.6 sek., 1 mila — 4:09.2 i 2000 m. — 5:21.8 sek.

Zawodnicy amerykańscy ustanowili cztery nowe rekordy światowe: Wykoff na 100 y. — 9.4 sek. (wyrównanie rekordu), Beard na 120 y. przez płotki — 14.2 sek., Kreuz osiągnął w dysku 52.03 m., w skoku o tyczce Graber 432 cm.

Na liście rekordów światowych znaleźli się dwaj Japończycy: Nambu miał w skoku wdal 798 cm., a Oda w trójskoku 15.98 m.

Włoch Valente ustanowił rekord w chodzie na km. — 2:08:49 sek., a w chodzie 2 godzin — 24:27.5 km. Reprezentacyjna sztafeta Anglii 4x1500 m. podniosła najlepszy wynik świata do 15:55, 4 sek.

W kuli Czech Douda podniósł rekord światowy do wyniku 16.04 m.

Turniej siatkowy strzelców.

W połowie przyszłego miesiąca Łódzka Komenda Grodzka Zw. Strzeleckiego organizuje poraz pierwszy turniej siatkowy. W turnieju wezmą udział drużyny męskie i żeńskie poszczególnych oddziałów z terenu Łodzi i powiatu. Zawody odbędą się na sali Okr. Ośrodka W. F.

NOWE NADUZYCIA. Zasiłki dla handlującej rodziny burmistrza. Z za kulis gospodarki w Rudzie Pabjanickiej.

Po ostatecznym sprecyzowaniu zarzutów przeciwko magistratowi Rudy Pabjanickiej i tuż przed wysłaniem aktów do prokuratora przeciwko zawieszonemu w czynnościach burmistrzowi Rady Pabjanickiej, Dulce, sekretarzowi Głonkowi i rachmistrzowi Folsteinowi, wyszły na jaw nowe naduzycia.

Między wekslami, które dyskontowano dla miasta, były prywatne weksle na 4000 zł. składano fikcyjne sprawozdania dla zakładu ubezpieczeń wzajemnych o zbieranych składkach i burmistrz podpisywał niezgodne z

prawdą sprawozdania dla wydziału powiatowego.

W ciągu 10 miesięcy miasto poniosło około 15.000 zł. strat wskutek tej gospodarki i ciągłych nadużyć.

Wreszcie okazało się że p. Dułka dostarczył kilkanaście wozów piasku swemu bratu, a szczytem zuchwalstwa było wydanie polecenia by z zasiłków dla bezrobotnych robotników wypłacano zasiłki bratu i rodzinie Dulki, choć nie byli oni nigdy bezrobotnymi i zajmują się handlem.

Obecnie oczekiwane są dalsze zarządzenia urzędu wojewódzkiego. (b)

Nieuczciwy inkasent zlikwidowanego tygodnika.

p) W październiku roku ubiegłego administracja zlikwidowanego niedawno tygodnika „Nowa Trybuna Robotnicza” przyjęła w charakterze inkasenta 28-letniego Ludwika Rakowskiego, zamieszkałego w Rudzie Pabjanickiej.

Rakowski z początku wzorowo wywiązywał się z nałożonych nań obowiązków i zainkasowane przez siebie sumy wpłacał regularnie do kasy administracji tygodnika, lecz od kilku miesięcy przestał zupełnie przychodzić do administracji.

Kierownik administracji p. Tomasz, wysłał do Rakowskiego jednego z pracowników. W domu Rakowskiego nie było, a rodzina oświadczyła, że Rakowski nadal pracuje.

W związku z tem III brygada urzędu śledczego aresztowała w dniu wczoraj-

szym Rakowskiego, przekazując go do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Celem ustalenia sprzeniewierzonej sumy, administracja „Nowej Trybuny Robotniczej” zwraca się do wszystkich prenumeratorów tygodnika, którzy wpłacili inkasentowi Rakowskiemu jakiegokolwiek sumy, aby zgłosili sumę wpłaconą inkasentowi Rakowskiemu, administracji telefonicznie lub na miejscu (ul. Gdańska 40, tel. 144—38).

Popis zjednoczonych chórów miejskich.



W dniu święta Trzech Króli popisywały się zjednoczone chóry miejskie w Warszawie pod dyrekcją p. J. Drzewoskiego pięknymi śpiewami podczas nabożeństwa w kościele św. Karola Boromeusza na ul. Chłodnej w Warszawie.

„Dama“ w męskim futrze. 3 lata więzienia za kradzież.

Marjan Najman (Wolborska 22) 18 listopada 1931 r. bawił w cukierni przy ul. Narutowicza 10. Futro baranie wartości około 600 zł. powiesił na wieszaku, lecz gdy przy wyjściu zamierzał ubrać się, stwierdził brak swego kożucha, a na jego miejscu wisiało zniszczone palto damskie.

Natychmiast wszczęto pogoń, albowiem kelnerzy zauważyli, że jakaś dama ubrała się w kożuch Najmana i przed chwilą wyszła.

Pod zarzutem kazirodztwa. Macocho i pasierb na ławie oskarżonych.

(a) W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę 26-letniego Jana Laszczyka i macochy jego 33-letniej Walerji Laszczyk, którym akt oskarżenia zarzucał kazirodztwo.

Mianowicie Stefan Laszczyk, ojciec Jana Laszczyka po śmierci swej pierwszej żony pojął znacznie młodszą od siebie kobietę Walerję.

Między młodą macochą i pasierbem nastąpiło pewne zbliżenie i w rezultacie żyli wspólnie z sobą a nawet w wyniku tego spółżycia przyszło na

świat dziecko.

Stefan Laszczyk protestował, jednak syn pobił go i zmusił do uległości.

Nie mogąc znieść jednak zgorznienia, Stefan Laszczyk zgłosił się do policji i w rezult. macochę i syna pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sprawa ze wzg. na drast. tło odbyła się przy drzwiach zamkniętych. P. rozpoznaniu sprawy sąd skazał 26-letniego Jana Laszczyka i 33-letnią Walerję Laszczyk każde na 6 miesięcy więzienia.

Zdefraudował i zbiegł zagranicę. Kilka tysięcy złotych stracili hurtownicy mięsa dzięki inkasentowi.

W swoim czasie kilku hurtowników mięsa w Łodzi, m. in. Jojne Kaufman, zamieszkały przy ul. Rybnej 12 i Szmul Waldman, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 40, zaangażowali niejakiego Kofmana Nirenberga, zamieszkałego przy ul. Sztarka 3/5.

Obowiązkiem Nirenberga było inkasowanie należności za dostarczone mięso od poszczególnych sprzedawców detalicznych.

Ostatnio coraz częściej wylaniały się niedokładności przy zdawaniu przez Nirenberga rachunków, z zainkasowanych kwot.

Nareszcie hurtownicy doszli do wniosku, że Nirenberg popełnia defraudację. Poczęto sprawdzać rachunki u odbiorców. Okazało się wówczas, iż Nirenberg zdefraudował na sz. dew. swych pracodawców kilka tysięcy złotych, które zainkasował u detalistów.

Największe straty ponieśli Kautman i Waldman, którzy też natychmiast zgłoszyli odośnie zameldowanie w poli-

cji. Wszczęto poszukiwania za Nirenbergiem. Stwierdzono jednak, że zbiegł on zagranicę, za przednio widocznie przygotowanym paszportem zagranicznym.

Wysłano za nim listy gończe. Dalsze dochodzenie w toku. (p)

Znów bez wyniku.

W dniu wczorajszym w lokalu inspektoratu pracy odbyła się konferencja robotników z przedstawicielami fabryk, dla zawarcia umowy zbiorowej z przemysłem niezrzeszonym.

Konferencja nie dała żadnego wyniku, ponieważ przemysłowcy, oświadczyli, że muszą mieć kilka dni czasu do namysłu, gdyż między nimi są rozbieżne zdania, co do warunków proponowanej umowy zbiorowej. (p)

„Wędrujący“ balkon.

a) Lewi Berner, zamieszkały przy ulicy Pustej 13, przechodząc ulicą Piotrkowską przed posesją 132 doznał niemiłej przygody.

Oto dom wyżej wymieniony na ulicy Piotrkowskiej od dłuższego czasu jest nieremontowany i z tego powodu tynk odpada całymi kawałami.

Podobna historia zdarzyła się w dniu wczorajszym w czasie przechodzenia Bernera. Ołbrzymi płat tynku, a właściwie cały spód balkonu, runął nieoczekiwanie w dół przynajmniej przechodzącego Bernera, który doznał dość poważnych uszkodzeń ciała i opatrzony przez lekarza w stanie osłabionym przewieziony do domu.

Właściciela domu pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Walne zebranie zw. zaw. pracowników cukierniczych.

Związek Zawodowy Pracowników Cukierniczych Woj. Łódzkiego zawiadamia swych członków że w dniu 11 stycznia 1932 roku odbędzie się Walne Zebranie, na które zaprasza wszystkich członków. Sprawy bardzo ważne, sta-wiennictwo obowiązkowe.

Nazły zgon.

p) W mieszkaniu własnym przy ul. Abramowskiego 30 zmarła nagle w dniu wczorajszym 48-letnia Antonina Roten-gruber.

Wzywany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego stwierdził zgon, nieustalając przyczyny śmierci.

Zwłoki Rotenbergowej zostały przewiezione do prosektorjum miejskiego przy ul. Łąkowej.

Teatr lit.-art. „Momus“.

„Dobry kawał na karnawał“.

Obecny program „Momusa“ nie należy do przebojowych przy niezbyt dobru ułożeniu samego programu, gdyż dawano albo same solówki, albo też numery zespołowe.

Tytuł obecnej rewii to naprawdę „dobry kawał na karnawał“, ale „kawał“ taki wesołym jest raz i publiczność może się naprawdę ubawić.

Całość naogół niezła, bo usterki słabych punktów zaciera piękna oprawa dekoracyj art. mal. Białeckiego, co przy doskonałej grze poszczególnych aktorów dało kilka efektownych numerów.

Do najlepszych zaliczyć można tańce dziewięcioletniej Ireny Carnero, skecz „Kapuśniak“ w koncercie wprost grze Goriłówny, Niewskiej, Rembosza i Jura, świetnie odtworzone piękna inscenizacja „Ulani, ulani“ z uroczą Kalinowską i Jurem, nastrojową „Sonję“ z Szynderem, który również dobrze wywiązał się jako komik—humorysta, bawiąc publiczność przy zasłużonych brawach, oraz Oryński w w swych szmoncesach.

Bardzo błado natomiast wypadła inscenizacja „Polska wieś“, tańcom brak było werwy. Tyle, że odtłuźcono!

Wierzmy jednak, że zapobiegliwa Dyrekcja uczyni wszystko, by następnym program był naprawdę bez słabych punktów.

Orkiestra Bajgelmana jak zwykle dała pierwszorzędną ilustrację muzyczną. N.N.

Z koła absolwentów M. S. H. W.

Koło Absolwentów przy M. S. H. W. w Łodzi, Kilińskiego Nr. 109 urządza w dniu dzisiejszym 10 b. m. Zabawę Tańieczną połączoną z występami artystycznymi, która rozpocznie się o godz. 4 po poł. w sali przy ulicy Kilińskiego 109. Zarząd zaprasza gości i sympatyków—

Rozbudowa P. K. P. Wzrost taboru kolejowego w Polsce.

W roku 1930/31 Polskie Koleje Państwowe otrzymały pokazną ilość nowego taboru, dostarczanego przez wytwórnię krajową.

P. K. P. zakupiły zagranicą w tym okresie jeden wagon motorowy, który konieczny był jako wzór dla wytwórni krajowych.

Ogółem w okresie 1930/31 P. K. P. otrzymały: 132 parowozy normalno-

towne, 156 wagonów osobowych normalnotorowych, 60 wagonów pocztowych normalnotorowych, zamówionych przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów, 4.518 wagonów towarowych normalnotorowych i wirowy plug odśnieżny, 9 parowozów wążkotorowych, 23 wagony osobowe wążkotorowe i 355 wagonów towarowych wążkotorowych.

Utworzenie giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi zostało zadecydowane.

Dnia 8 b. m. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi posiedzenie zainteresowanych ster gospodarczych w sprawie powołania do życia giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi. Obecni stwierdzili jednogłośnie, że powołanie do życia giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi uważać należy za gospodarczą konieczność. Ponieważ

znał zarówno ministerstwo przemysłu i handlu, jak i ministerstwo rolnictwa również ustosunkowały się do koncepcji tej bardzo przychylnie, utworzenie tej giełdy uważać już należy za bezwzględnie zdecydowane.

W terminie do dnia 10 marca r. b. przygotowany będzie ostateczny projekt statutu.

DWIE NOWE UPADŁOŚCI. Masa której nie można opieczętować.

W dniu onegdajszym na żądanie firmy wierzycielki Dom Agenturowo-Handlowy „Erwu” Sp. z o. o. w Piotrkowie ogłoszono upadłość firmie „Kruszów” właśc. Helena Kopańska, Zakłady Przemysłowe w majątku Kruszów-Tuszyn oraz ich właścicielce Helenie Kopańskiej osobie.

Przedsiębiorstwo upadłej firmy składa się z parowej cegielni, siewczarni i młyna motorowego i istnieje od 1910 r. Upadłość oddano pod dozór policji, a chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 29 września.

Również w tym samym dniu ogłoszono upadłość firmie „Auto-Transport” Spółka z ogr. odp. w Łodzi przy ul. Cegielnianej 60 na żądanie wierzyciela Izaaka Okładka.

Na uwagę w tej sprawie zasługuje fakt, iż równocześnie z ogłoszeniem upadłości firmie przez Sąd Handlowy w Łodzi, w tym samym dniu Sąd Grodzki w Lesznie ogłosił upadłość centrali powyższej firmy „Auto-Transport”, znajdującej się w Lesznie, na skutek prośby samej firmy, misjując zarządcą powyższej firmy emeryt. st. sekretarza Sądu z Leszna Feliksa Fiedlera.

Spadek kosztów utrzymania w Warszawie.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie, ustaliła, iż koszty utrzymania rodziny pracowniczkiej, złożonej z 4 osób w Warszawie w miesiącu grudniu 1931 r. w porównaniu z listopadem zmniejszyły się o 0,3 proc.

W Łodzi jak wiadomo, koszty utrzymania wzrosły w miesiącu grudnia o 0,38 proc.

Dziś, w niedzielę dnia 10 stycznia 1932 r.

Teatr „BOMBA“

zaprezentuje Łodzi wielką karnawałową rewję w dwóch częściach p. t.

„Szalony karnawał“

Na czele zespołu znakomity komik polski Romuald Gierasieński

i król płyt gramofonowych

Tadeusz Faliszewski

Udział biorą:

St. Balcerakówna

M. Bargielska

B. Halmirska

J. Prokopiakówna

I. Różyńska

R. Gierasieński

St. Heinrich

W. Janeczek

W. Moran

A. Olichowski

A. Suchcicki

J. Welin

8 BOMBA-GIRLS, chóry, statystki i statystki. Nowa oryginalna oprawa dekoracyjna! Ceny biletów od 1 zł. do 4 50. Bilety można wcześniej nabyć w „Orbisie” (Piotrkowska 67). Dziś trzy przedstawienia o g. 6.15, 8.15 i 10.15.

Tym więc sposobem nad jedną i tą samą firmą zarządzono przez dwa Sądy postępowania upadłościowe, z których na terenie centrali istnieją inne przepisy upadłościowe, aniżeli na terenie oddziału łódzkiego.

Kurator Łódzkiego Oddziału wobec tego, nie był w stanie przystąpić do opieczętowania majątku oddziału łódzkiego.

Giełda warszawska. Urzędowa ceduła giełdy walutowej

z dn. 9 stycznia 1932 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 8,90

CZEKI.

Belgia 124.05

Holandja 358.15

Londyn 30.45,

N.-York czeki 8.921

N.-York kabel 8.927

Paryż 35.00

Szwajcaria 174.50

Włochy 45.50

Berlin 211.90

A K C J E.

B-k Polski 105.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poz. budowlana 32.00

4% inwestycyjna 81.00

4% inwestycyjna seryjna 90.00

5% konwersyjna 39.75

4% dolarowa 42.50

7% stabilizacyjna 52.75, 55.00, 53.25

8% B. G. K. 94.—

4% ziemsk. zł. 31.00

8% m. Warszawy 63.00, 63.75, 63.25

8% m. Łodzi 60.50 60.00

10% m. Radomia 64.00

Wielka kradzież w Kaliszu.

Do mieszkania zamożnego kupca Kopla Rywena, zamieszkałego w Kaliszu przy ul. Rzpinkowskiej 1, zakradli się jacyś złoczyńcy, którzy podrobionymi kluczami otworzyli szuflady biurka, wyjęli kofeiny, platynową z 78 brylantami, pierścieni z wielkim brylantem oraz około 1500 zł. gotówką, i zbiegli w niewiadomym kierunku, niespostrzeżeni przez nikogo.

Zrozpaczony tak olbrzymią stratą właściciel mieszkania złożył natychmiast zameldowanie w komisariacie policji która prowadzi energiczne dochodzenie. (p)

Na srebrnym ekranie.

Tim Mc Coy.

Film p. t. „Ogień”, demonstrowany obecnie w kinoteatrze „Corso” daje maksimum emocji pod każdym względem. Wspaniała gra bohatera Tim Mc Coy'a na tle niezwykle frapującej sceny trzyma widza w niesłabnącej napięciu przez wszystkie akty obrazu. Tak groźny w swej niszczycielskiej potędze żywioł ognia i bohaterstwo armii walczącej z nim daje nader mocne efekty słuchowo-wzrokowe.

Film godzin tego triumfu jaki jest jego udziałem na ekranach największych kin.

Nie sypiać z prawem jazdy. Lekkomyślny włamywacz i bystry portjer hotelowy. Pech niebezpiecznego ptaka.

Była 4-ta rano. Za oknami wspaniałego Palace-hotelu na placu Ratuszowym w Kopenhaże ze śnieg padał wielkimi płatami.

Poczuł, stary portjer, Moeller, drzemał w swej łożu w wejściu. Obudził go jakiś hałas i głośny śmiech. Przerwał oczy i przez szklaną szybę drzwi wejściowych wyjrzał na ulicę.

Przed hotelem stała taksówka, a z niej wysiadł szczególny gość. Mimo zimna i śniegu, futro miał rozpięte. W rękę trzymał stos kawałków chleba z masłem i smacznie zajadał.

Rzuciwszy szoferowi zapłatę, odwrócił się raz jeszcze ku niemu i... zagrał mu na nosie.

Stary portjer nie zdziwił się.

Nie takich gości i nie tak „zalanych” widywał o 4-ej nad ranem przed hotelem.

Gość wszedł do hotelu.

— Proszę o pokój, — powiedział do portjera — jestem baron Hans Benner. To ja zostałem tu wczoraj w przechowaniu zalakowaną kopertę.

Portjer znalazł, istotnie, kopertę, poczem wskazał gościowi pokój, a nawet sam go kłodo jego pokoju zaprowadził.

W pokoju baron Benner wyciągnął z kieszeni butelkę whisky i zaproponował portjerowi:

— Najijmy się.

Ale stary Moeller stanowczo, choć grzecznie odmówił.

— Więc, proszę o syfon wody sodowej, — zażądał gość.

Portjer poszedł po syfon, a gdy wrócił, zobaczył, że zabawny gość układa na łóżku napisaną banknotami 10-koronowymi.

Nazajutrz gość zachowywał się już normalnie.

Został dwa dni, zapłacił rachunek i wyjechał do Malmö.

Obiecał jednak wrócić wkrótce do Kopenhagi i dlatego zostawił jeszcze swą zalakowaną kopertę.

Po wyjeździe gościa, pokojówka, jak zwykle sprzątała opuszczony pokój Benneta. Goście hotelowi zwykle zapominają czołgo w pokoju.

W łóżku hotelowym pokojówka znalazła w materacu kwit na wynajęcie „safesu” bankowego w filji Banku Handlowego w Djursholmie, a prócz tego, prawo jazdy. Dziwnym trafem, kwit był na nazwisko Benneta, a prawo jazdy na nazwisko barona Sjörgena...

Pokojówka oddała to co znalazła portjerowi.

I jego zastanowiła różnica nazwisk na dwu kwitach.

Data wynajęcia „safesu” była 12-go grudnia. Czyż tego dnia nie popełniono w Sztokholmie włamania do pewnego banku i nie zrabowano pół miliona koron?

Ależ tak... Portjer zawiadomił policję; ta zawiadomiła Sztokholm.

Policja sztokholmska wylamała podejrzanym „safes” w Djursholmie. Znaleziono tam 45 tysięcy koron w banknotach.

Numerami banknotów zgadzały się z numerami banknotów, zrabowanych podczas włamania 12 grudnia. Tegoż dnia Ben et al. aresztowano w Malmö.

Gdy wiadomość o tem wszystkim ukazała się w gazetach, pewien urzędnik banku kredytowego w Malmö zawiadomił policję, iż w tym banku Benner wynajął kasę.

Otwarto kasę i znaleziono w niej 409 tysięcy koron.

W dodatku, w kopercie, zostawionej w hotelu było 3 tysiące koron.

Do wykrycia przestępstwa przyczynił się tu łańcuch wypadków.

Gdyby Sjörgen nie zapomniał prawa jazdy...

Gdyby pokojówka nie trzepała materaca...

Gdyby portjer nie pamiętał daty włamania...

Gdyby nie zawiadomił policji... pozostały skazany niewinny człowiek.

Jeden z urzędników okradzionego banku był, bowiem podejrzanym o udział włamaniu, a zaciśnięta się w oko niego taka siła przypadkowych okoliczności, że wyrok skazujący był prawie pewny.

Nowa strategiczna linja kolejowa nad granicą polską.

Mimo trudności finansowych, z jakimi walczy rząd niemiecki, przystąpiono do budowy w przyspieszonym tempie linji kolejowej Bilgenburg-Neidenburg. Linja ta, położona tuż nad granicą polską posiada wielkie znaczenie strategiczne. Koszta budowy wyniosą 2,7 milj. mk.

KINOTEATR
KUCIE
CHA
Limanowskiego 36

Od 5 stycznia 1932 r. Wielki dramat z życia cesarskiej Rosji. Tragedja studentki, która została zniewolona przez rozwydrzonych oficerów gwardji carskiej p. t.

W IMIENIU CARA (Kto jest ojcem)

W rolach głównych ulubienica publiczności tragiczka życia, o której w ostatnim czasie w całym świecie pisano i mówiono

Lya de Putti

i niezrównany bohater „Woigi” H. A. Sletlow.
Nad pr.: Wesoła farsa. Do obrazu zaangażowano pierwszorzędną chór rosyjski.

Następny program: „Eskapada Orłów”.

Pocz. seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.

ODEON Dźwiękowe Kino-Teatry **WODEWIL**

50 000 osób widziało!!! 150 000 osób musi jeszcze obejrzeć najpopularniejszy dźwiękowiec polski

10-ciu z Pawiaka

Nieustraszonego czyn garstki bohaterów-szaleńców, który jak błyskawica rozdarł swym świetlanym blaskiem mroczne niebo niewoli.

Główne role kreują:

Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Karolina Lubieńska, Zofja Batycka, Józef Węgrzyn.

CYRK „MEDRANO“

w sali Tow. Rzem. „Resursa“
Al. Kościuszki 73.
Dziś i codziennie

Rewelacyjne widowisko

Korowód pierwszorzędných sil artystycznych krajowych i zagranicznych

Tresowane niedźwiedzie polarne
psy syberyjskie, piękne rasowe konie i t. p.
rewja dowcipu i humoru
Muzykalni ekscentrycy! Zastęp kłownów!

Codziennie odwiedzanie zwi-rząt od godz. 10 r. do 6 po poł., w dnie odwoch przedstawieniach do g. 2 p. p.

Początek przedstawień o g. 8.15 w., w soboty, niedz. i święta u g. 4 pp. 8.15 w. Sala dobrze ogrzana.

Kino-Dźwiękowe

„RAKIETA“

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Od dziś, 5 stycznia i dni następných.

Swawolne studentki

Dramat miłosny pośród wrzawy, śmiechu tańca, i muzyki. 1-a stu procentowa operetka filmowa.
W roli głównej: BESSIE LOVE, CLISS EDWARDS. Nad program: dodatek dźwiękowy.

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 5 stycznia i dni następných

Janet Mac Donald, Jack Buchanan w filmie wielkiej miłości

reżyserji ERNESTA LUBITSCHA p. t.

„MONTE CARLO“

Nad program wesola komedia i ciekawe aktualności filmowe.

Następny program: POWRÓT DO ŻYCIA. W rol. główných największa para kochanków Janet Gaynor, Charles Forryello.
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: 1-1.20, 11-90 gr., 111-60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Światowid

Wielkie arcydzieło.

Dramat dwóch serc, osnuty na tle rywalizacji dwóch mężczyzn o kobietę. W rolach główných czarująca Renée Herebel i Lucien Dalsac'a

GOLGOTA SERC (Lekkomyślny książę)

Nad program: Wesola komedia amerykańska i aktualności.

Orkiestra powiększona pod kierunkiem p. Majchrzaka.

Początek codziennie o godz. 5-ej po poł., w soboty i święta o 1-ej po poł.

Kino-Teatr

ul. Pomorska Nr. 89.

Dojazd tramwajami 8 i 4.

Światowid

Wspaniały program.

KINO-TEATR RESURSA

ul. K lińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Przepiękne arcydzieło filmowe osnute na tle znanej operetki Oskara Straussa p. t.

Ostatnia miłość następcy tronu (Ostatni walc)

Akcja rozgrywa się wśród pałaców królewskich i najpiękniejszych krajobrazów górskich.

Film wywiera potężne wrażenie i trzyma widzów w nieustannym napięciu.

W rolach główných:

H. A. SZLETTOW, WILLI FRITSCH, LIANA HAID, ZOFJA PAGAY i SUZY VERNON.

Dziś!

Następny program:

Oziewiczę z nad Wołgi

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.

w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.

W niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne

Dźwiękowy Kino-Teatr MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od środy, dnia 6 do poniedziałku dnia 11 stycznia 1932 r. w.

Nora Ney Zbyszko Sawan, K. Juosza-Stepowski

w rewelacyjnym filmie według fragmentów powieści Stefana Kiedrzyńskiego p. t.

Serce na ulicy

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „Nasza jest noc.

KINO-TEATR BAJKA

Franciszkańska nr. 31-a

10g Brzezińskiej

Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dziś i dni następných! Fascynująca przeróbka filmowa najslynniejszej powieści Hermana Sudermanna „Zona Stefana Trombolta” p. t.

Tyranja miłości

Dramat zmysłów i poświęcenia. Niezwykle kreacje znakomitych artystów filmowych LEWISA STONE'A, LEILY HYAMS i PEGGY WOOD
Nad program: Wspaniała amerykańska komedia i aktualności filmowe.

Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do 8-ej wszystkie miejsca po 50 i 40 gr. z udziałem orkiestry. Orkiestra powiększona i ściśle dostosowana do treści obrazu pod kier. znanego kapelmistrza M. LIDAUERA.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości f. „Fabryka Przędzy Głanowanej, tasim i sznurowadeł Kalman K. Brauer“ i właściciela tejże Kalmana Brauera na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich należności, do kancelarii jego przy ul. Kilińskiego 95-a, w Łodzi w godzinach od 5 do 6 po południu i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności na mocy art. 505 i nast. K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniu 23 lutego 1932 r. o godz. 11 rano w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego nr. 5.

Adwokat

L. Szymankiewicz.

syndyk tymczasowy.

LOMBARD LICYTACJA.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości Oddział w Łodzi ul. Zachodnia nr. 31 zawiadamia, że dn. 25, 26, 27 stycznia 1932 r. i dni następujących sprzedawane będą przez licytację zastawy nieprolongowane we właściwym czasie.

Procenty należy wpłacić przed dniem 20 stycznia 1932 r. gdyż po tym terminie zastawę dopłaca kosztą probierni Państwowej za cehowanie prób i za ogłoszenia.

Wykaz Nr. Nr. zastawów, podlegających sprzedaży, ogłoszony będzie w „Kurjerze Łódzkim“ i wywieszony w biurze, ul. Zachodnia nr. 31.

Pralnia chemiczna i bielizny

J. G. Goliński

ul. Piotrkowska 112. Telef. 158-57

Pranie i prasowanie bielizny damskiej, męskiej i domowej.
Chemiczne czyszczenie — wszelkiej garderoby.
Pranie i suszenie — napinanie — firanek na specjalnych ramach.

Ceny przystępne.

SKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkła budowlane. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkl. inspektowe w wielkim wyborze.

W roku 1902 wynalazłem przeciw ASTMIE, GRUŹLICY i SUCHOTOM

powidła ziołowe

Wynalezione przeze mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw zapaleniu płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, kaszlu, koklusu i t. p. chorobom. 3.000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicą od wyleczonych moimi powidłami ziołowymi, które się do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności.

STANISŁAW SŁIWAŃSKI.

(Wynalazca Powideł Ziołowych)

Sprzedaje wyłącznie:
Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Słowińskiego.
Łódź, ul. Brzezińska 33.

Do akt Nr. 1734 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru VII, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 44, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer S. A.“ a znajdujących się w firmie Schenker i S-ka i składających się z 10 bel dublinu A, 1 bel dublinu 1/2, oszacowanych na sumę 1570 dol.

Łódź, dnia 8 stycznia 1931 r.

Komornik S. GÓRSKI

Do akt Nr. E. 2050 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 14-go rewiru zamieszkały w m. Łodzi, przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6 Sierpnia nr. 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Franciszka Jarkiewicza składających się z pianin 1 mebli oszacowanych na sumę zł. 1270.—

Łódź, dnia 31 grudnia 1931 r.

Komornik S. DULKÓWSKI

Do akt Nr. 2561 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru VII-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 44, w 2 terminie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Chaima Lipnowskiego, a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka“ i składających się z 3 bel koworkotu 1/4 br. 2 bel koworkotu 1/2, szar., oszacowanych na sumę zł. 475 dol.

Łódź, dnia 8 stycznia 1932 r.

Komornik S. GÓRSKI.

Do akt Nr. E. 2050 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6-go zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trembackiej 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z auta 4-osobowego marki Bück, dywanu i mebli, oszacowanych na sumę zł. 20.000.

Łódź, dnia 8 stycznia 1932 r.

Komornik L. WAŚOWSKI.

Do akt. nr. 1733 1931 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru VII-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Południowej 44, w 2 terminie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer S. A.“, a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka“ i składających się z 2 bel dublinu 1/2, 5 bel dublinu 1/4, oszacowanych na sumę 1000 dol.

Łódź, dnia 8 stycznia 1932 r.

Komornik S. GÓRSKI.



Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów.

trów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

Mateusz Mikołajczyk

— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —
Telefon 191-55.



DR. MED.

M. Rozental

AKUSZER-GINEKOLOG

11 Listopada nr. 19.

(Konstantynowska). Telefon 223-34.

Przyjmuje od 4 do 7 pop. od 1—2 ppi. w lecznicy „POMOC“, Limanowskiego

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Nawrot 32. Tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w. w niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

HELLER

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

ul. NAWROT 2.

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz., w niedzielę od 11—2 po południu.
Dla pań spec. od godz. 4—5 p.p.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Zakład krawiecki

A. BERMIC

(dypl. w Paryżu)

ul. Południowa Nr. 30.

Wszelkie zamówienia na roboty męskie wykonuje solidnie, punktualnie, tanio i na dogodnych warunkach.

Chiromanta Psycho-Astro-Grafolog

M. Wołk - Łaniewski

Targowa Nr. 6.

Z wieloletnią praktyką działający według metody sławnych uczonych z wieku XVII i XVIII jak Hagen Praetariusa i innych, który przepowie ci z ręki, fotografii, charakteru pisma. Ważne zdarzenia i wypadki twego życia. Udziela porad moralno-życiowych, handlowych i matrymonjalnych oraz w unikaniu złych nałogów. Poznaj charakter i zdolności zainteresowanych osób. Wskazuję Nr. Nr. losów loter. Korzystaj z okazji poznania swego losu kim jesteś i kim być powinienś.

Horoskopy i analiza nieomylnie. Dla prenumeratów „Dziennika Łódzkiego“ odpowiedzi na zapytania gratis. Nadesłać tylko do administracji niniejszego pisma fotografie lub charakter pisma z datą urodzenia t. j. dzień, miesiąc i rok.

Przyjmuję od dnia 1 XII r. b. od g. 10 do 12 i od 13 do 21. Łódź, ul. Staro-Targowa nr. 6, m. 1 narzeciu elektrowni.

P. S. Dyskrecja zapewniona, fotografazwraca się.

Homeopata

Dr. Michał Geller

przeprowadził się

na ul. KOPERNIKA Nr. 49.

TEL. 245-50.

przyjmuje we wszystkich chorobach od 9—11 od 4-7.

**REKLAMA
TO
POTĘGA!**



**Lustra
Trema**

WYTW. LUSTER

Alfred

Teschner

JULIUSZA 20
RÓG NAWROT

Tel. 220-61

Biżuterje

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa“ Piotrkowska 123 w podwórzu.

A MBLE. Sypialnie brzoza złota srebrna, orzech, jesion w gierski, garderoby, szafy, łóżka, kredensy, pokoje stołowe sprzedaje tanio na raty, zamienia Stolarnia, ulica Warszawska 16 przy Napierkowskiego.

Samotna osoba poszukująca obszernej sypialni, przyjmie dwóch panów na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Pokój duży, frontowy, słoneczny, Kopernika nr. 47 m. 3, parter.

Przyjmuję apaszkę i szale jedwabne do ręcznego malowania na powierzonych materiałach. Ul. Bol. Limanowskiego 28, IV p. m. 22. K. Olesz.

Dom do sprzedania, 16 mieszkań, plac 50x50. — Wiadomość: Włodzimierska Nr. 24 (Koziny), Olczyk.

W DOWIEC lat 45 zamożny, na poważnym stanowisku pozna panią do lat 50 w celu matrymonjalnym. Posag dla wspólnego dobra wymagany. Of. sub. „35.000“

Kawaler średnich lat na posadzie pragnie poznać panią, niezależną materialnie, w celu towarzyskim. Cel matrymonjalny nie wykluczony. Oferty proszę składać do „Dziennika“ sub. A. B. Cegielniana 19.

Zaginął kwit nr 3294 z dnia 21 XII 1931 r. wydany przez Bank Związku Spółek Zarobkowych oddział w Łodzi na zł. 600.— (1 walek) kwit ten unieważnia się.

Potrzebni chłopcy do ulicznej sprzedaży gazet. Zgłaszać się do administracji „Dziennika Łódzkiego“

Obiady

smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, 11 wejście 18, parter.

Ceny ogłoszeń:

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 8.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błazewski

Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.